Nr. 274 Rok X. Lwów, środa 14 czerwca 1905 Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocz. w kraju i monarchii:

miesięcz.	2 K. 50 h.	z 2-krot. wysyłką pocztow.	3 K. — h.
kwartał.	7 K. 50 h.		9 K. — h.
rocznie	30 K. — h.		36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów: Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Przed wyborami w zaborze pruskim.

Zaabsorbowana wypadkami na Dalekim Wschodzie w Rosyi i w zaborze rosyjskim, wreszcie, jak w ostatnich czasach, zerwaniem unii między Szwecyą i Norwegią prasa polska zbyt mało w ostatnich czasach poświęcała uwagi zaborowi pruskiemu. Rozgrywały się tam w ciągu ostatniego roku ważne wypadki, przemówienia posłów polskich w parlamencie i Sejmie pruskim w innym czasie i w innych okolicznościach przykułyby uwagę całej opinii polskiej; rozłam, zaznaczający się pomiędzy delegacyą polską a centrum niemieckiem pogłębił się w ciągu ubiegłej sesyi znacznie; powstała w Poznaniu ważna organizacya kulturalno-ekonomiczna pod nazwą „Straż"; świeżo odbył się w Bytomiu proces, który był jednym z epizodów walki, wypowiedzianej przez rząd pruski polskim organizacyom ekonomicznym; na Górnym Ślązku w teoryi zresztą, niestety, nie w praktyce zarysowała się możliwość porozumienia pomiędzy polskimi centrowcami a polskim obozem narodowym. Wszystkim tym wypadkom udzielaliśmy, niestety, zbyt mało uwagi, choć dla naszej przyszłości narodowej w zaborze pruskim posiadają one niemałe znaczenie.

Wreszcie stoimy wobec najważniejszego w dobie obecnej dla zaboru pruskiego zagadnienia — wobec niedalekich już zapewne wyborów w dwóch okręgach: chełmińsko-toruńskim i katowicko-zabrskim.

Obydwa te okręgi zostały zdobyte podczas zeszłorocznych wyborów do parlamentu z trudem i znojem niemałym. Fakt zdobycia dwóch nowych mandatów powitała wówczas cała Polska z tryumfem i radością jako niezaprzeczone świadectwo żywotności żywiołu polskiego, który pomimo wszelkich wysiłków oficyalnej i nieoficyalnej hakaty, nietylko się nie cofa, ale po nowe sięga zdobycze.

Jak wiadomo, parlament niemiecki pod pretekstem jakichś drobnych nieformalności unieważnił obydwa te mandaty. Stoimy więc wobec nowych wyborów w dwóch świeżo zdobytych okręgach, a zarazem wobec groźby ich utraty.

Z okręgu chełmińsko-toruńskiego posłował p. Brejski. Po unieważnieniu mandatu, p. Brejski oświadczył, że kandydować nie będzie, motywując postanowienie swoje w bardzo niesmaczny sposób tem, że nie ma pieniędzy na agitacyę wyborczą. Jeśli centralny komitet wyborczy zdecyduje się na innego kandydata, może zajść obawa rozbicia głosów lub osłabienia energii w agitacyi.

W okręgu tym decyduje o wyborach ludność wiejska, zachodzi więc obawa, że rząd wyznaczy wybory w takim czasie, gdy znaczna liczba wyborców polskich odjedzie „na Saksy".

Gorzej bodaj jeszcze przedstawia się sytuacya w okręgu katowicko-zabrskim. Okręg ten należy do najbardziej polskich na Górnym Ślązku, pomimo to jednak przewidywać można jego utratę, wskutek niezgody w obozie polskim. Podczas zeszłorocznych wyborów kandydata centrowego zwyciężył tam p. Korfanty, ale zwyciężył w znacznej części głosami socyalistów polskich, którzy oddali je przy wyborach ściślejszych. „Katolik", zamiast popierać narodowca polskiego, agitował wówczas usilnie za centrowcem, zwalczając namiętnie kandydaturę Korfantego. A jednak o Korfantym jako o pośle, pisze „Dziennik Berliński", który bynajmniej nie należy do zwolenników reprezentowanego przezeń kierunku:

„Z urny wyborczej pisze „Dziennik Berliński" wyszedł wtedy zwycięzcą i przyjęty został oficyalnie do Koła polskiego syn ludu górnośląskiego p. Wojciech Korfanty, który mimo „złej sławy", jaka go poprzedziła, okazał się poważnym i użytecznym członkiem naszej reprezentacyi parlamentarnej, przytem politykiem, umiejącym się zastosować do warunków, panujących w naszem Kole. Po dojrzałości politycznej, jakiej złożył w swych wystąpieniach na arenie parlamentarnej liczne dowody, należało się spodziewać, że w obozie narodowym nie będą istniały wątpliwości co do ponownej kandydatury jego".

Dodamy od siebie, że p. Korfanty okazał się w parlamencie dzielnym obrońcą robotniczego ludu polskiego i dobrym znawcą jego krzywd i potrzeb i że Wielkopolska darząc go mandatem sejmowym po śp. Głębockim, usymbolizowała poniekąd w osobie jego przyłączenie się Górnego Ślązka do innych dzielnic polskich. Wreszcie sama nienawiść, jaką budził Korfanty w różnego gatunku hakatystach, powinnaby tembardziej zniewalać Polaków do utrzymania go przy mandacie poselskim. Jest to już poniekąd kwestyą naszego honoru narodowego.

Na Górnym Ślązku, od czasu ostatnich wyborów do parlamentu niemieckiego zmieniło się sporo. Powstał Komitet wyborczy, którego władzę uznały wszystkie stronnictwa i wszystkie pisma polskie. „Katolik" więc nie może wystąpić ze swoim własnym kandydatem. Ale, niestety, w polskim obozie narodowym zaczęły się niesnaski. Z powodów natury osobistej, p. Korfanty wystąpił z redakcyi „Górnoślązaka" i przed paru miesiącami założył własne pismo p. t. „Polak". Pisma te nie polemizują wprawdzie dotychczas ze sobą, ale przypuszczać trudno, aby „Górnoślązak" poparł kandydaturę Korfantego tak gorąco, jak tego ze względu na trudność sytuacyi oczekiwaćby należało. „Polak" zaś jest pismem zbyt młodem, aby mogło ono zyskać należyty wpływ i rozpowszechnienie. Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa z „Katolikiem". Uznał on wprawdzie władzę Komitetu wyborczego, gdy jednak komitet ten ogłosił ponowną kandydaturę Korfantego, „Katolik" znalazł gotowy sofizmat. Stanowisko swoje „Katolik" określił tak:

„Ponieważ polski Komitet wyborczy kandydaturę p. Korfantego uchwalił, przeto jest ona prawomocną. Ponieważ jednak kandydatura ta sprzeciwia się przekonaniu „Katolika", nie możemy jej popierać, lecz nie będziemy jej zwalczali, dopóki p. Korfanty lub jego przyjaciele do tego nas nie zmuszą. Ogłosimy odezwę Komitetu, kandydaturę tę proklamującą, a potem będziemy czytelników naszych o sprawach wyborczych informowali — nic więcej! O tem stanowisku „Katolika" został komitet zawczasu i wyraźnie powiadomiony. On też ponosi całą odpowiedzialność za wynik wyborów".

Innemi słowy, karność narodową „Katolik" rozumie w ten sposób, że w najlepszym razie umywa ręce od wyniku walki, jaką żywioł polski stoczyć musi przy urnie wyborczej z różnorodnymi przeciwnikami. Na wszelki zaś wypadek „Katolik" rezerwuje sobie nawet możność zwalczania kandydatury p. Korfantego, jeśli „przyjaciele p. Korfantego do tego „Katolika" zmuszą". jak gdyby można było kogoś zmusić do współdziałania z wrogami narodu własnego. W określeniu swego stanowiska wobec kandydatury Korfantego „Katolik" raz jeszcze dał dowód, że od czasu, jak wymknął mu się monopol wydawniczego i politycznego wpływu na Górnym Ślązku, stracił on wszelką poczytalność moralną, i z pisma ongi dla sprawy narodowej zasłużonego zmienił się w najgorszego narodowego szkodnika.

Co gorsza, „Katolik" musi rozporządzać pomimo wszystko znacznymi wpływami w Komitecie wyborczym gdyż komitet ten, po ogłoszeniu kandydatury p. Korfantego, zamilkł zupełnie. Dotychczas nie zamieszczono nigdzie odezwy wyborczej, ograniczono się tylko na suchym kumunikacie. Jeśli komitet będzie i nadal tak

---

7)

TYMON NIESIOŁOWSKI.

NIEZNAJOMI LUDZIE.

(Ciąg dalszy.

— Dopiero, gdy zrzucą kajdany. Bo gdyby wiecznie je dźwigali, zejdą do grobu ze związaną duszą.

— Więc co może przyśpieszyć zmartwychwstanie?

— Wola.

— Jeżeli jej niema?

— Wówczas niema ratunku.

— A zatem przeznaczenie?

— Być może.

— Więc niema sposobu. Wieczna zagłada ma wyniszczyć nasze serca.

— Nie wiem. o jakiem cierpieniu pan myśli. Są cierpienia, które każą żyć, są cierpienia które każą nam stanąć.

— Ja mówię o cierpieniu własnem.

— Powinien pan szukać uzdrowienia.

Zamilkli.

Szary, zamierający dzień oblókł całą ziemię półmrokiem. Wchodził w senny uciszony ogród, pełen zadumy ciemnej, ulgę niósł jak dziecko uśpione wnosi piastunka do domu, gdzie są ludzie opuszczeni. Noc siadała już tu i tam po ławkach, po trawnikach i klombach. Po gałęziach wysokich starych drzew rozpinała swoje namioty. Zapadała głusza i beznadziejna melancholia.

Wtedy to i serce człowieka jakieś dziwne, choć szaro na duszy, usta śmielej się poruszają, chcą wszystko wypowiedzieć, wszystko wykrzyczeć. Bo chwila ta jest chwilą najpiękniejszego umiłowania w ludzkiej duszy.

Teraz im obojgu zdawało się, że to dla człowieka jest chwila wyzwoleń, że ta godzina cicha, pół-jawa, pół-sen uleci jak widmo ukochane. Czuli oboje, że ten zmierzch, jak matka najszczersza wysłucha ich wyszeptanych myśli, że ona to przyjmie ich uczucia do swego serca, weźmie ich świętą tęsknotę tak łagodnie w objęcia jak kochający człowiek.

I oczy jej widzą przed sobą rozwianą duszę tych pragnień, co się skrywały w sercu przez dnie słoneczne w których ukryta myśl zamyka się na wszystko, a oczy tylko patrzyły. Ale te spojrzenia tak teraz zimne, tak wyziera przez nie ta skrzydłem niewinności otulona dusza.

A on: On całem pragnieniem, przy niej, jego myśli padają na jej pierś i tłuką tam, łomocą bezustannie, dobijają się do serca, chcąc je namówić, wykraść, unieść z sobą dla własnej miłości.

Gdzie twoje oczy patrzą, takie smutne, jak dwie zakonne dusze. Mówią jego myśli pełne goryczy i uwielbienia.

Gdzie patrzą te ciemne jazkółcze oczy? — Jakiem życiem oddychacie teraz, gdzie znachodzicie ubóstwienie dla waszego serca. Oczy! gdzie patrzycie?

O wy dziewicze piersi tak dalekie mej miłości, jakąż to falą pragnień chwiejecie się nad sercem? Czyż pod waszym oddechem nie było nigdy miłości? Jak pod rozkołysanym łanem zbóż, były tu kiedyś kwiaty pachnące. Jak biała toń rzeki, pod uderzeniem wiatru unosi się falą nieskończoną, tak wy pod oddechem serca płyniecie ciągle we śnie, w zgryzocie i szczęściu!

O ty ciche bez obłędów łono możesz ty prześnić swoje dziewictwo nie prosząc w nocach samotnych o ogień miłości?

Za com ukaran przed tobą? Za com pozostawiony u twoich nóg, jak ślepy człowiek pod samotnem drzewem.

A czy ty wiesz, żem pił twoją gorącą krew, jak spragniona łania, piłem całą. — A tyś mi ciągle daleką, jak daleka łódź tonącemu.

I uśmiech rzewny — okropny, wyciśnięty smutkiem, zapełznął mu po wargach. Uśmiech co więcej cierpi, niż pierś przebita na krzyżu Golgoty.

I już mu rozwierają się usta, już ciemna mgła przesłania oczy, ręce wyciągają się zwolna, twarz blednie.

Noc już ciemna zaległa ogród. Po przez lekkie chmury świeciły gwiazdy. I całe niebo widniało, jak żałobny ornat wyszyty złotem. Pachniały drzewa stare zamyślone ze snem w koronach swoich wyniosłych. Woń róż pół zeschłych szła z klombów ciemnych.

Poczęła mówić.

— Znam cierpienie pana, ale nic nie mogę mu pomódz. To, zaczem pan tęskni, ja tego się obawiam. Kocham, ale miłością inną, niźli ta, o której wiele słyszałam, kocham całą naturę i pragnę wszystkie serca, które od niej odbiegły, oddać jej z powrotem.

— I nic ty dla mnie nie masz?

— Nic.

Tu się pochyliła i ucałowała jego czoło

— Zapomnij o mnie.

— Kogo ty kochasz?

Milczała.

— Kogo ty kochasz?

Milczała ciągle, a po twarzy spływały łzy.

— Powiedz — powiedz?

— Nie pytaj mnie, tego ci powiedzieć nie mogę. Nie mogę panu powiedzieć kto on jest, gdyż nie wiem, czy do mnie będzie należał. Odejdź pan, odejdź i proszę cię, byś mnie już nigdy nie starał się zobaczyć. Będzie to dla mnie lepiej i dla ciebie.

Podała mu rękę, a gdy się pochylił, by ją ucałować — położyła swe usta na jego głowie. Spiesznie potem odeszła w ów ciemny, ponury dom.

Nie mógł iść dalej. Padł zaraz za ścieżką obok ławki, na której siedzieli. W głowie paliło całem piekłem gorączkowych myśli. W piersiach biło serce nieustannie, bez wytchnienia. Wszystkie arterye kołowały strasznym młyńcem, aż w uszach huczało od nabiegłej krwi, aż bolały tętnice w skroniach z łomotu nadmiernego. Przez zamknięte powieki widział ją jeszcze, w załamanych dłoniach czuł jeszcze jej dotknięcie. Wił się teraz po trawie jak wąż. Darł paznokciami ziemię, bił o nią piersiami, z całej mocy, a w duszy mu wyło, wyło jakieś wściekłe zwierzę. (Dok. nast.

„energicznie“ krzątał się koło wyborów, pięknych będzie można się spodziewać skutków.

Zapewne należy ufać w zdrowy instynkt ludu śląskiego, trzeba spodziewać się, że gdy walka zawre na ostre, stanie on zgodnie około swego posła i nie dopuści do tryumfu socyalisty lub centrowca. Ale też nie możemy spokojnie oczekiwać biegu wypadków na Górnym Ślązku, licząc jedynie na zdrowy instynkt ludu.

Polska opinia patryotyczna powinna we wszystkich trzech zaborach wcześnie zabrać głos w tej sprawie, postarać się przyprowadzić do opamiętania tych, którzy w zacietrzewieniu partyjnych lub osobistych sporów zatracili poczucie narodowego obowiązku. Prawem kaduka unieważniony przez hakatystów i sekundujących im centrowców mandat p. Korfantego, powinien znowu znaleźć się w jego ręku, tego wymaga nasza godność narodowa i przyszłość naszej sprawy narodowej na Górnym Ślązku. Nie chodzi nam o ratowanie „swojego człowieka“; chodzi o ratowanie ruchu narodowego, który tak pięknie rozpoczął się przed kilku laty na Górnym Ślązku i tak świetne rokował nadzieje.

Nie wolno nam marnować tego entuzyazmu graniczącego z religijnem uniesieniem, z jakiem lud górnośląski szedł w służbę dla nowo rodzącej się w swej duszy idei polskiej. Nie wolno marnować jego trudów i znoju, wreszcie nie wolno deptać w partyjnych harcach tej krwi, jaką ten lud pierwszy polski mandat na Górnym Ślązku okupił. Nie możemy wprawdzie na wynik wyborów w zaborze pruskim oddziałać bezpośrednio. Ale opinia narodowa polska z całym naciskiem powinnaby się zwrócić ku tym działaczom miejscowym, którzy bezpośrednio w akcyi biorą udział. Za wynik tych wyborów trzeba ich uczynić odpowiedzialnymi przed całą Polską, bo dla całokształtu naszych spraw narodowych, naszych najbardziej realnych interesów nie jest bynajmniej rzeczą obojętną zmarnowanie lub choćby osłabienie tylko i cofnięcie się uświadomienia narodowego na Górnym Ślązku i w Prusiech Zachodnich. Drobne ambicyjki, partykularne spory osobiste koniecznie muszą tu ustąpić wobec ważności sprawy. Nie możemy dopuścić, aby „Bismarcka w grobie kości, nie skleiły się radości“ na wieść, że Polacy przez własną kłótliwość i niezgodę utracili to, co zdobyli przed rokiem.

Rada państwa.

Wiedeń, 13 czerwca.

(A) Jutro Rada państwa podejmuje obrady.

Pogłoski jakoby te obrady miały się przeciągnąć aż do połowy lipca, uważam za nietrafne. Ani położenie polityczne, ani względy czysto ludzkie nie usprawiedliwiają trafności tego przypuszczenia. Przeciwnie, wszystkie dane przemawiają za tem, że najdalej w pierwszych dniach lipca, może nawet w ostatnich dniach czerwca Rada państwa zamknie podwoje aż do końca października.

Gabinetowi barona Gautscha musi z rozmaitych względów zależeć na parlamentarnem, jak najśpieszniejszem załatwieniu traktatu handlowego z Niemcami. Przedewszystkiem trzeba korzystać z owego „Treuga Dei“ w parlamencie, z zawieszenia broni, które, niewiadomo jak długo, będzie trwało. Powtóre, załatwienie szybkie traktatu handlowego przez parlament austryacki przypiera Węgrów do muru, miesza szyki tym wszystkim politykom węgierskim, którzy chcieliby już teraz zaprowadzić rozdział celny między obu częściami monarchii, oddala termin tego rozdziału na szereg lat. Wreszcie nie trzeba zapominać, iż parlamentarne załatwienie traktatu będzie słusznie schlebiało miłości własnej barona Gautscha, który gładko przeprowadzi to wszystko, czego poprzednik mimo szalonej samoreklamy nie zdołał osiągnąć.

Musi też baron Gautsch dbać o parlamentarne załatwienie półrocznego prowizoryum budżetowego po 31 grudnia 1905 r. O załatwieniu całego budżetu w tej chwili niepodobna myśleć. Z powodów taktycznych komisya budżetowa nie skończyła powierzonej jej pracy. Zwlekano z rozpoczęciem obrad nad temi sprawami, które są kością niezgody między stronnictwami, a więc w pierwszej linii nad kwestyami szkolnemi.

Może na razie taka taktyka jest potrzebną z uwagi na nieufność tudzież niechęć, rozdzielające poszczególne stronnictwa. Na dalszą metę przecież trudno będzie hołdować tej taktyce. Trudno sobie wyobrazić porządną gospodarkę państwową bez dobrze i w porę załatwionego budżetu. Zwłaszcza Galicya cierpi na tem ciężko. Nie może bowiem wywalczyć naprawy tych krzywd finansowych, które jej wyrządzają referenci ministeryalni, bądź wymierzając bardzo skąpe dotacye na niezbędne potrzeby kulturalne i administracyjne galicyjskie, bądź je całkowicie pomijając. Należy tedy wymagać od gabinetu i od oddanego ministrom dr. Kathreina, przewodniczącego komisyi budżetowej, aby na jesieni zerwano z tą metodą przewlekania obrad budżetowych. W interesie Galicyi Koło polskie musi wymagać wczesnego załatwienia w porę budżetu na r. 1906, choćby to miało się nie podobać tej albo owej grupie polityków niemieckich.

Czy starczy jeszcze czasu na uchwalenie wydziału prawniczego włoskiego w Rovereto? Znowu kwestya drażliwa! Niemcy uważają założenie szkoły wyższej włoskiej w Tyrolu za zamach na jednolity charakter tego kraju, ich zdaniem, niemieckiego. Włosi znowu woleliby mieć ów fakultet w Tryeście. Wobec tego słoweńcy domagają się takiegoż fakultetu albo w Tryeście albo w Lublanie. Kto wie tedy, czy rząd będzie nastawał na załatwienie tej sprawy?

Już koniec czerwca odznacza się w Wiedniu upałami nieznośnymi. Te upały zbijają ludzi z nóg i źle wpływają na ich system nerwowy. Nigdy w Wiedniu niema tylu bójek nożowych, jak właśnie podczas upałów letnich.

Panowie posłowie po noże nie sięgną, choć profesor Pfersche nawet i na ten zdobył się argument. Ale rozigrane nerwy popchną ich do starć parlamentarnych o nieprzewidzianych następstwach. Atmosfera parlamentu w miesiącach cieplejszych jest zabójczą. Duszno na sali i w korytarzach. Głupi służący parlamentarni chcą temu przeciwdziałać otwieraniem okien i drzwi. Powstają więc przeciągi zabójcze.

W tych warunkach trudno utrzymać w kupie 425 ludzi, którzy są tylko ludźmi, i to zazwyczaj podeszłego wieku, mającymi rozmaite reumatyzmy, newralgie, niedomagania serca tudzież inne dolegliwości.

Raz tylko, w 1867 roku parlament austryacki obradował przez całe lato, wśród skwaru i upałów. Ale wówczas stało na porządku dziennym przebudowanie Austryi, wygnanie z jej budynku wiedźm absolutyzmu, uregulowanie stosunku do Węgier, stworzenie nowej konstytucyi, pogłębienie parlamentaryzmu, ustalenie swobód obywatelskich. To wielkie zadanie zachęcało posłów nie tylko do pracy, lecz i do poświęceń. Nie zważali na dolegliwości fizyczne, byle tylko wydrzeć systemowi policyjnemu, jeszcze wszechwładnemu w Austryi mimo konstytucyi Schmerlinga, wszystko, co w danej chwili można było zdobyć.

Nieuniknione następstwa wojny.

(n) Wracamy jeszcze do sprawozdania — które nasz wiedeński korespondent wczoraj streścił pokrótce — z wywiadów londyńskiego korespondenta „Neue Freie Presse“ tu p. Gibsona Bowles. Przedewszystkiem, możemy zapewnić na podstawie osobistej wiadomości, że zasięgając zdania tego właśnie polityka angielskiego, korespondent postąpił zupełnie właściwie. Tomasz Gibson Bowles zasiada w angielskiej Izbie Gmin od od r. 1892 (reprezentuje miasto King's Lynn), jest autorem kilku cennych dzieł z zakresu prawa międzynarodowego, jest członkiem stronnictwa konserwatywnego i jako taki należy do klubu Carlton — jednakże w Izbie, w której zabiera głos prawie wyłącznie w sprawach polityki zagranicznej, zajmuje często stanowisko zupełnie niezależne. W ściślejszych kołach parlamentarnych wyrobiła się opinia— nie wiemy, w jakiej mierze uzasadniona — że p. Gibson Bowles interpeluje ministrów zazwyczaj wtedy, kiedy im o to szczególnie chodzi, tj. gdy chodzi im o sposobność wypowiedzenia się w sposób wyraźny, lecz jak najmniej oficyalny...

Dla tem dokładniejszego zrozumienia wywodów angielskiego polityka uważamy za stosowne podać jego zdania nieco obszerniej. Powiedział więc:

Pokój jest blizki i zapewniony. Japonia, zdobywszy przewagę na oceanie Spokojnym, z pewnością nie da sobie wydrzeć Korei i Portu Artura, a uwolni ze szpon rosyjskich Mandżuryę i Władywostok. Rosya przestała już być mocarstwem pierwszorzędnem; jeżeli pokoju nie zawrze wcześnie, to będzie zmuszona przyjąć go, jako mocarstwo—jeszcze dalszego rzędu. Bezpośrednim następstwem pokoju będzie gwałtowne wzburzenie i zamieszanie wszystkich stosunków w Europie, nawet w całym świecie. Gliniane nogi kolosu rosyjskiego widzi dziś cała Europa.

Niemcy, które według opinii niektórych mają ze wszystkiego ciągnąć korzyść, muszą w istocie rzeczy na nowych stosunkach tylko stracić. Tracą Niemcy potężnego, nierozłącznego, lojalnego sprzymierzeńca, na którego, pomimo przejściowo innego pozoru w aliansie z Francyą, mogły od rozbioru Polski zawsze liczyć. Niemcy tracą zapewnione sobie dotychczas zawsze poparcie w radzie europejskiej. Jednem słowem Niemcy tracą ów olbrzymi przyrost swej potęgi, który pochodził stąd, że świat często poza Niemcami widział Rosyę, a zawsze się jej tam domyślał. Stąd też musi przyjść koniec na pangermanizm.

Francya widzi, że ze swoimi 10 miliardami zrobiła zły interes; miała wprawdzie Rosyi pomoc moralną, liczyła atoli także na coś więcej — i w tem się fatalnie zawiodła. Dziś trzeba szukać nowego zrównoważenia politycznego — koncert europejski przestał istnieć. Francya szuka tego zrównoważenia razem z Anglią; porozumienie obu tych państw nie stanie się wprawdzie sojuszem, ale zyska na mocy, zwłaszcza przez kooperacyę państw mniejszych, Włoch i Hiszpanii.

Całej Europie zależeć musi ogromnie na jak najprędszem dojściu pokoju do skutku, Niemcom — ażeby położyć koniec upokorzeniu Rosyi, Francyi — ażeby ocalić jakąś część zaawanturowanych miliardów; Anglia troszczy się nie tylko o swój wszechświatowy handel, będący w zastoju, lecz i o coś więcej — gdyż nie leży ani w jej interesie, ani w interesie Europy widzieć koniec Rosyi jako żywotnego czynnika w europejskim systemie. Japonii chodzi o pokój, bo chociaż o ostatecznem zwycięstwie ani ona, ani nikt zapewne nie wątpi, to zawsze ma wojna swoje materyalne ryzyko, a dalsze jej prowadzenie wymaga nie tylko olbrzymich ofiar finansowych, ale i przewidywania wielkich niebezpieczeństw międzynarodowych i dyplomatycznych.

Lecz Rosya nadewszystko, jeżeli jej losy nie leżą w ręku szaleńców, musi pragnąć pokoju. Im dłużej trwa wojna, tem gorszy będzie dla Rosyi jej koniec. Europa nie jest już dziś maleńką szachownicą, na której się gra o losy świata. Dziś trzeba (czego nigdy dotychczas nie było potrzeba) liczyć się poważnie z Azyą. Zupełnie tak samo jak Canning wyprowadził Amerykę przeciw „świętemu przymierzu“, tak lord Lansdowne wyprowadził Azyę przeciwko niebezpiecznym sojuszom, które powstały skutkiem rozbioru Polski i które krew Polski spoiła. Lansdowne te sojusze rozwiązał. Europejski system doznał nieskończonej możliwości ekspanzyi. Do tego systemu wstąpiły teraz Zjednoczone Stany, trzymane długi czas z daleka zawiścią i obawą rywalizacyi; wstąpiła też jako pierwszorzędny czynnik Japonia, która przed laty 30 zaledwie była uważana za państwo.

Ostateczne następstwa tego wszystkiego muszą być nie do obliczenia. Niepodobna pojąć, w jaki sposób zdołają Niemcy zachować Kiaoczao, jak Francya może liczyć na utrzymanie się przy swoich daleko-wschodnich posiadłościach. Tem mniej można dziś zrozumieć, w jaki sposób Australia, Kanada i północna Ameryka zdołają trwale ochronić się przed żółtorasowym człowiekiem — Japończykiem, czy Chińczykiem.

Te są najważniejsze ustępy oświadczeń Gibsona Bowles. Sądzi on w końcu, że pożądana jest konferencya mocarstw — lecz jedynie taka, w której Zjednoczone Stany i Japonia wzięłyby udział przewodni. Kwestya blizkiego Wschodu, bałkańska, przyjdzie teraz niezawodnie na front. Europa koniecznie potrzebuje pokoju, a następnie przynajmniej dwudziestu lat skupienia i pracy, aby się oddać załatwieniu tych spraw swoich i problemów, od których ostatecznie zależy przyszłość jej ludów.

Wiadomości polityczne.

KRÓL LEOPOLD i KONGO.

(n) Ohydne i wprost piekielne panują stosunki w Kongo. Bezpośrednia, pojedyńcza i zbiorowa akcya mocarstw europejskich sprawiła to, że wytworzyła się organizacya, nie mająca charakteru legalnego, w której belgijski król Leopold jest głównym dyrektorem — że powstało „neutralne państwo afrykańskie“, którego zwierzchnik i naczelny kurator rezyduje w oddaleniu wielu tysięcy mil i działa stamtąd samowładnie. Dzisiaj to t. zw. „państwo neutralne“ jest zakałą cywilizacyi, jej, obok Rosyi, ohydą — stoi jedynie tylko i istnieje grozą dział i karabinów, gospodaruje w niem, jak mu się podoba, brutalne i zbydlęcone żołdactwo któremu pozostawiono zupełną swobodę grabieży, rabunku i mordu — byle tylko spełniało rozkazy swego naczelnego wodza białej rasy i przypuszczalnie wyznawcy chrystanizmu, króla Leopolda X.

Do r. 1891 administracya Kongo była przynajmniej teoretycznie legalną, według ogólnych zastrzeżeń konwencyi berlińskiej. Ale w miarę, jak rosła ambicya Leopolda, wzmagały się jego nieskończone potrzeby finansowe. Od r. 1891 w polityce białorasowych zaszła gwałtowna zmiana. Leopold wydał tajne rozporządzenia — za jednem pociągnięciem pióra odarł krajowców z wszystkiego, co posiadali.

Niespełna przed tygodniem, założone kilka lat temu w Londynie „Stowarzyszenie reformy Konga“ odbyło nadzwyczajne posiedzenie w celu „rozpatrzenia się w ogólnej sytuacyi i omówienia najstosowniejszych środków zaradczych“. Udział w obradach wzięło wielu członków obu Izb parlamentu. Wysłuchano przedewszystkiem relacyi, którą złożył przybyły z Kongo agent stowarzyszenia, p. E. D. Morel. Opowiedział on, że w porównaniu z tem, co się tam dzieje, niczem były wyprawy Arabów po niewolników. Każda wioska jest dziś osadą kryminalną, bezbronni krajowcy są absolutnie na łasce uzbrojonych żołnierzy, rasowych mieszańców, którzy, jeżeli dostawa gumy nie odpowiada ich oczekiwaniom i zamówieniom ich panów, dopuszczają się za upoważnieniem mordu — bez litości. W każdej wiosce widać krajowców okropnie pokaleczonych, a o innych zbrodniach potwornych mówić niepodobna. Prócz tego władze urządziły w obwodach t. zw. „domy zakładników“; jeżeli krajowiec, który w naznaczonym terminie dwutygodniowym nie przyniesie obowiązkowej ilości gumy, to go chwytają (ewentualnie jego żonę i dzieci), zamykają w tym domu, dopóki wieś go nie wykupi. W ciągu jednego roku ginie w tych domach do 10.000 nieszczęśliwych istot obojej płci i różnego wieku— skutkiem potwornego obchodzenia się z niemi żołdactwa, chorób itp.

Stowarzyszenie reformy obradowało przez parę dni i uchwaliło w końcu rezolucyę, potępiającą obecny system rządów osobistych, zaprowadzony przez króla Leopolda, zapraszającą społeczeństwo belgijskie (nie ponoszące żadnej odpowiedzialności za stan obecny Konga) do przyjęcia administracyi Konga, jako zadania narodowego i otworzenia kraju dla międzynarodowego handlu i przemysłu bez żadnych ograniczeń. W razie, jeżeliby naród belgijski tego zadania na siebie i odpowiedzialności przyjąć nie chciał, rezolucya głosi, że ko

J. Rutkowski & M. Gawlikowski
Lwów, ul. Halicka 16
polecają:
Zabawki dziecięce — Galanteryę — Przybory do podróży — Ognie sztuczne z własnej fabryki.
Najtańsze przybory festynowe! 5554 Najtańsze przybory festynowe!

niecznem jest, ażeby mocarstwa, które podpisały akt berliński, obmyśliły wespół ze Stanami Zjednoczonymi sposób rządu w Kongo, odpowiadający ideom reprezentantów mocarstw na kongresie berlińskim.

SYTUACYA NA KRECIE.

(n) Przywódcy rewolucyjnego ruchu, zgromadzeni w Therisso, nie doznając ze strony ludności Krety, ani ze strony Grecyi takiego poparcia czynnego, jakiego oczekiwali, wydali nakoniec długą odezwę do mocarstw, w odpowiedzi na ich ostatnią proklamacyę. Odezwa wyraża żal z powodu decyzyi mocarstw, niedopuszczającej unii z Grecyą, ale decyzyę tę przyjmuje — w nadziei, że w oczekiwaniu dnia, kiedy do unii ostatecznie przyjdzie, mocarstwa dołożą wszelkich starań, ażeby warunki bytu na Krecie odpowiadały wymaganiom cywilizacyi. Następnie odezwa wskazuje, dlaczego utrzymanie dotychczasowych warunków administracyjnych jest niemożliwe, domaga się pozwolenia noszenia broni, jako środka niezbędnej ostrożności przeciwko rządowym agentom i wogóle urzędnikom — wreszcie przedkłada mocarstwom możliwy sposób rozwiązania problemu. Więc zatrzymaną być ma nominalna władza zwierzchnicza sułtana; administracya wyspy ma być powierzoną Grecyi, Kreteńczycy mają ułożyć szczegóły tej zmiany razem z Grecyą w ten sposób, ażeby Kreta stanowiła razem z Grecyą jedną organizacyę administracyjno-finansową, pozostawała atoli w dotychczasowym (skoro nie można inaczej) stanie polityczno-międzynarodowym.

Odezwa nawołuje ludność do zachowania publicznego spokoju i porządku i do pozostawienia broni w domu.

KONSTYTUCYA W CHINACH.

Po tem, co chiński ambasador w Wiedniu p. Yang-Czeng powiedział w rozmowie jednemu z współpracowników „N. Fr. Presse“, można przypuszczać, że reformy konstytucyjne w Rosyi nie o wiele wyprzedzą takież reformy w—Chinach... Jest to przypuszczenie tak śmiałe i dla Rosyi poniżające, że całą rozmowę chińskiego dyplomaty, na której się ono opiera, przytoczymy w całości.

Co się tyczy pokoju — mówił p. Yang-Czeng — to my w Chinach powitamy go z wielką radością, jeżeli n. b. pokój ten będzie zupełną gwarancyą, że w Azyi Wschodniej zapanują wreszcie na czas długi normalne stosunki. Ja też myślę tylko o takim pokoju, który na długie lata uniemożliwi u nas wszelką wojnę.

Wielka wojna, której świadkami jesteśmy, wywarła olbrzymie wrażenie w całych Chinach. Nie pozostanie też ona bez wpływu na postęp i reformy w mojej ojczyźnie. Już w roku ubiegłym obmyślono niektóre reformy.

Najważniejszem, czego w najbliższej przyszłości pod tym względem w Chinach oczekiwać należy, jest centralizacya armii i wogóle instytucyj państwowych. Obaj główni naczelnicy naszych sił wojennych książę Czing i wicekról peczilijski Yuanszikkaj są w tym kierunku stale bardzo czynni, organizując rozrzucone wojska rozmaitych gubernatorów i wicekrólów w jedną armię, która będzie uzbrojona i wyposażona we wszystko według japońskich i europejskich wzorów.

Co się tyczy wprowadzenia konstytucyi w Chinach, to zrozumiesz pan, że w państwie tak olbrzymiem, natrafić ono może na niezmierne trudności. Niemniej jednak myśl o konieczności zmiany dzisiejszego systemu rządu na konstytucyjny staje się w Chinach coraz bardziej powszechną. Dawniejszy ambasador nasz w Londynie Lofanglu, który był długi czas osobistym sekretarzem Li-Hung-Czanga i ambasador nasz w Paryżu p. Sun, przemawiają za konstytucyą bardzo gorąco. Ale także inni dyplomaci nasi przy dworach europejskich, a między nimi i ja, oświadczamy się bardzo stanowczo za najdalej idącemi reformami w naszej ojczyźnie.

Zrozumiesz pan jednak, że reformy te, jeżeli mają przynieść jaki pożytek, muszą być wprowadzane stopniowo i powoli. Musimy stworzyć najpierw organy dla wielu instytucyj przez gruntowne kształcenie naszej młodzieży za granicą. Obecnie właśnie pozostaję w korespondencyi telegraficznej z moim osobistym przyjacielem, wicekrólem Nankinu w sprawie wysłania do Austryi kilkunastu młodych Chińczyków z lepszych i bogatszych rodzin, aby się tu kształcili. Z takiemi samemi propozycyami zwróciłem się do wielu innych gubernatorów.

Co się tyczy reform, to, jak dotąd, sprawa ta przedstawia się następująco: Oficyalnie zawiadomiono nas tylko o tem, że armia ma być zreorganizowana i zjednoczona. Także doniesiono nam, że prawo karne, zresztą już w wielu kwestyach zreformowane, ulegnie dalszym reformom w duchu nowożytnym. Dążymy do tego, aby młodzież nasza odbywała także i jurydyczne studya zagranicą, ponieważ bez tęgich jurystów wszelkie reformy, w każdej dziedzinie życia publicznego muszą pozostać iluzorycznemi.

Pewnego rodzaju izbę wyższą posiadamy już teraz. Wszyscy wyżsi funkcyonaryusze są obowiązani do przedkładania jej swoich sprawozdań. Utworzenie wybieralnej izby niższej może być dopiero kwestyą odleglejszej przyszłości.

Na razie jest zadaniem nas dyplomatów w Europie dostarczanie rządowi naszemu, jak najwięcej materyału do reform. Ja sam znalazłem w Austryi wiele takich instytucyj, które Chiny z pożytkiem mogą i powinny utworzyć u siebie. Przejrzałem n. p. tutejszą ustawę o ochronie marek przemysłowych i przestudyowałem austryacki system monetarny. Kazałem już przetłumaczyć na język chiński austryacką ustawę o rybołostwie. Obecnie zaś zajmuję się szkolnictwem austryackiem i odnośnem ustawodawstwem.“

KRÓL OSKAR A NORWEGIA.

(TBK.) Sztokholmska „Post och Jurikes Tidningar“ zamieszcza pismo króla Oskara do prezydenta norweskiego Storthingu. Król oświadcza w niem, że przysięga, którą obejmując rządy, złożył jako król norweski, nakłada nań obowiązki królewskie i nie pozwala mu zgodzić się na to, co norweska rada koronna orzekła z powodu odmówienia przez króla sankcyi dla ustawy konsularnej. Król, odmawiając sankcyi, nie przekroczył władzy, jaka mu przysługuje na mocy konstytucyi. Nadto względy na naród norweski nakładają na króla obowiązek korzystania z tego konstytucyjnego prawa. Król norweski musi także mieć na uwadze paragraf 1 konstytucyi norweskiej, który powiada: „Królestwo norweskie jest państwem wolnem, samodzielnem, niepodzielnem i niezależnem“. Ma więc prawo żądać poszanowania dla uchwały powziętej przez króla norweskiego zgodnie z konstytucyą. Środki władzy, które konstytucya daje królowi do dyspozycyi, aby umożliwić mu popieranie pomyślności kraju według jego przekonania, nie są większe, niż być muszą zagwarantowane dla władzy królewskiej i dopóki Norwegia jest dynastycznie zjednoczona ze Szwecyą.

Pismo prostuje oświadczenie rady koronnej, jakoby odmowa sankcyi była niekonstytucyjną, ponieważ żaden z członków rady koronnej nie widział się w możności kontrasygnowania uchwały króla. Najważniejsza zasada konstytucyi głosi, że Norwegia ma być monarchią konstytucyjną. Z tem atoli nie da się pogodzić poniżenie monarchy, uczynienie z niego narzędzia bez woli w rękach rady koronnej. Gdyby członkowie rady koronnej mogli przez odmówienie kontrasygnatury udaremnić przeprowadzenie uchwały królewskiej, to król norweski utraciłby udział we władzy państwowej. Taka konstytucya byłaby równie poniżającą dla króla, jak niekorzystna dla samej Norwegii.

Dalej porusza pismo kwestyę unii i zaznacza, że stanowisko króla jako monarchy państw zjednoczonych nakłada nań obowiązek wezwania, aby uchwały jednego państwa nie uprzedzały decyzyi, mającej znaczenie także dla państwa drugiego. Obowiązek króla w tej mierze nie da się pogodzić z zapatrywaniem, iż jedno państwo przez odmówienie kontrasygnatury ze strony rady koronnej, lub przez inny podobny środek, może unicestwić wolę królewską, mocą której on odmawia zgody na zarządzenie, które wobec drugiego państwa byłoby prejudykatem szkodliwym dla unii. Jeżeliby w Norwegii panowało zapatrywanie przeciwne, jeżeliby naród norweski domagał się prawa zmuszenia króla do sankcyonowania uchwały, sprzeciwiającej się jego obowiązkowi jako szefa unii, to mogłoby to jedynie w ten sposób być urzeczywistnione, iż król i unia, a przez to i Szwecya, bez własnej decyzyi byliby zawiśli od woli narodu norweskiego, jego Storthingu i jego rady koronnej. Takie stanowisko nie zgadza się z postanowieniami aktu państwowego.

„Dążeniem mojem — pisze król Oskar — było zawsze dać Norwegii w zakresie unii stanowisko, jakie jej prawnie przysługuje. Królewski mój obowiązek wobec unii nakazywał mi, chociażby to sprzeciwiało się ogólnemu przekonaniu narodu norweskiego, starać się o zachowanie prawnej podstawy unii. Konstytucya, na którą przysięgałem i względy na pomyślność zjednoczonych państw, były decydujące w mojem postanowieniu co do kwestyi konsularnej. Odpowiedzią na to było nie tylko odmówienie przez radę koronną norweską kontrasygnatury, lecz także dymisya członków tej rady. Na moje zaś oświadczenie, że obecnie nie może być otworzona inna rada koronna, że więc nie przystaję na prośbę o dymisyę, odpowiedziała rada koronna zagrożeniem, iż Norwegczyk, któryby współdziałał w przeprowadzeniu mojego postanowienia, byłby tem samem pozbawiony ojczyzny.

„Znalazłem się więc w tem położeniu, że, albo sam naruszę akt państwowy, na który przysięgałem, albo narażę się na to, iż pozostanę bez doradców. Nie było dla mnie wyboru.

„Ponieważ rada koronna w Storthingu złożyła swój urząd, a także Storthing uchwalił to naruszenie konstytucyi i rewolucyjnie oświadczył, że prawny król Norwegii przestał rządzić, jakoteż, że unia między zjednoczonemi państwami przestała istnieć, przeto Szwecyi i królowi unii pozostaje obecnie do decyzyi, czy zamach Norwegii na istniejącą unię ma doprowadzić do ustawowego rozwiązania unii.

„Teraźniejszość i przyszłość niech rozstrzyga między mną a narodem norweskim“.

W zaborze rosyjskim.

Białystok, 4 czerwca.

(Rozruchy i strajki. Zamachy. Wiadomości ze szkół).

Wczoraj miasto nasze zaniepokojone zostało ponownymi rozruchami. Około godz. 12 w południe do fabryki Kommichan wtargnął tłum kilkudziesięciu robotników z żądaniem natychmiastowego zaprzestania pracy. Wówczas dyrektor oświadczył, że w razie bezrobocia fabryka zostanie zamkniętą. Agitatorzy uciekli się do gróźb, rozbijania szyb i t. p. Wezwano wojsko, około stu osób obojej płci odprowadzono do więzienia. Aresztowanym towarzyszyły tłumy ludzi, hałaśliwie manifestujących swą sympatyę dla uwięzionych. Robotnicy odpowiadali chóralnym śpiewem pieśni rewolucyjnych.

Wieczorem, gdy tłum koło gmachu więziennego zwiększać się zaczął, policya usiłowała „przywrócić porządek“. Pewien rewirowy dwukrotnie wystrzelił z rewolweru. W zamieszaniu poczęto uciekać. Nad ranem odbyło się poza miastem zgromadzenie strajkujących z różnych fabryk. Tegoż dnia wieczorem zabito pewnego robotnika, który podobno namawiał do bezrobocia. Wobec niezadowolenia z ciągłych strajków oraz wzrastania rozpaczliwej nędzy, skutkiem zamknięcia wielu większych fabryk, wydaje się wielce prawdopodobnem przypuszczenie, iż sami robotnicy w ten sposób pozbywają się nieproszonych działaczy.

W piątek, dnia 2 czerwca, o godz. 10 wieczorem, sześciu robotników napadło na fabrykanta D. Gubińskiego i zadało mu pięć ran z rewolwerów. Sprawców dotychczas nie wykryto.

Do szkoły realnej przyszło rozporządzenie zebrania danych o narodowości uczniów. Wskazówką w tym względzie dla władz służy miejsce urodzenia poszczególnego gimnazyasty. Urodzonych więc w Królestwie Polskiem zapisują jako Polaków; w gubernii grodzieńskiej, jako Białorusinów (?!); w wileńskiej — Litwinów i t. p. Wyjątkowy ten podział świadczy najdobitniej, jakimi czynnikami miarodajnymi zamyśla się rząd powodować przy zastosowaniu ukazu o tolerancyi. Znamiennym jest fakt, że we wstępnej klasie, ośmioletni chłopcy jednogłośnie oświadczyli, iż życzą sobie, aby ich zapisano jako Polaków. Piękny ten przykład winien skłonić wszystkich uczniów do zajęcia stanowiska odpowiadającego naszej godności narodowej. W gimnazyum żeńskiem dla wielu uczenic warunkiem przejścia do następnej klasy było zobowiązanie przygotowania w czasie letnich wakacyj dłuższego wypracowania piśmiennego z języka rosyjskiego.

PODLASIANIN.

P. S. W ostatniej chwili dowiaduję się o zamknięciu fabryki Herbsta z powodu zbyt wygórowanych żądań robotników. Wszystkie przędzalnie od wczoraj strajkują. Opowiadają o paru wypadkach zabójstwa agitatorów, podburzających do bezrobocia. Spodziewane są dalsze zaburzenia.

Wilno, 4 czerwca.

(Dyskusya w radzie miejskiej z powodu ukazu o tolerancyi religijnej Strajk w prawosławnem seminaryum duchownem. Przysięga w sądzie po polsku. Drobne wiadomości).

Z powodu ukazu o tolerancyi religijnej na posiedzeniu rady miejskiej z dnia 28 kwietnia st. st., pewien radny, Polak, zaproponował wysłanie adresu do cara z wyrażeniem wdzięczności za ukaz z 17 kwietnia. Kwestya powyższa wywołała żywą dyskusyę. Większość radnych oświadczyła się przeciw temu wnioskowi, twierdząc, iż ukaz ten nie jest jeszcze dla nas żadną „łaską“, tylko przywróceniem części należnych nam praw. Pozatem niewiadomo czy zostanie w rzeczy samej stosowany dosłownie przez miejscowe władze, wiadomo bowiem n. p., że kurator okręgu naukowego wileńskiego zabronił wykładu religii w języku polskim. Po długich debatach usunięto rzeczoną sprawę z porządku dziennego obrad.

Faktem bardzo niespodziewanym był strajk wychowanków prawosławnego seminaryum duchownego. 25 kwietnia st. st. uczniowie seminaryum odmówili zdawania egzaminów. Strajkujący wysłali do metropolity petersburskiego petycyę z żądaniem zniesienia egzaminów przejściowych. Jako motywy petenci wskazywali na „niespokojne czasy“ i szkodliwość egzaminów wycieńczających fizycznie i moralnie. Władze kategorycznie oparły się powyższym zmianom, wobec czego seminaryum zastrajkowało.

16 maja w sądzie okręgowym przysięgli Polacy i Litwini oświadczyli, iż nie będą przysięgać w języku rosyjskim. Sędziowie po dłuższej naradzie zadecydowali, że przyjąć tego oświadczenia do wiadomości nie mogą, ponieważ prawo wymaga przysięgi po rosyjsku. Następnie przysięgę przyjął, wedle ustalonych w takich wypadkach prawideł, przewodniczący sądu. Atoli jeden z obecnych nie przysiągł, dając słowo honoru, że sądzić będzie sprawiedliwie.

W Bielsku (gub. grodzieńska) ksiądz E. Miłkowski, który nie chciał przyjąć rosyjskiej przysięgi, skazany został na dwa lata zamknięcia w klasztorze.

W tych dniach skazany został na 30 dni aresztu wojskowego, kapitan Bohan, Rosyanin, za wypowiedzenie antirządowej mowy w mińskiej radzie miejskiej.

Od kilku miesięcy czynione są starania o gazetę polską w Wilnie, dotychczas nie uwzględnione. Należy zaznaczyć, że oddawna pozwolono na wydawanie pism

Dla wyjeżdżających! **Handel J. Januszewskiej**, Lwów, ul. Hetmańska l. 6, poleca: Angielską zdrowotną herbatę „Bee“ uznaną przez pp. lekarzy. Holenderskie kakao 1/4 funta 30 ct. Konserwy mięsne. Cakes angielskie. Bulion domowy. 5691

Magazyn oryentalny Dra Niccia i Ska, Lwów, Pażaż Mikolascha, poleca: oryginalne Cze, czun-cza surowy jedwab na ubrania męskie i damskie. Bezy do prania na suknie a 35 ct. metr. — Nowości w dekoracyach pokoi.

w języku litewskim i żydowskim. Obecnie wychodzą tu trzy dzienniki rosyjskie („Wilenskij Wiestnik“, „Siewiero-zapadnoje Słowo“ i „Zapadnyj Gołos“), dwa litewskie i trzy żydowskie po hebrajsku i w żargonie.

Przed paru dniami odbył się tu koncert na rzecz Towarzystwa dobroczynności. Po raz pierwszy od lat pięćdziesięciu śpiewano po polsku. Śpiewu Zawiłowskiego „O matko moja miła“ publiczność wysłuchała stojąc, wielu miało łzy w oczach. Panował entuzyazm do nieopisania.

W Grodnie od wczoraj strajk ogólny. Sprowadzono kozaków. W Białymstoku strajk powszechny. Na ulicach krążą gęste patrole. Wczoraj podczas starcia z wojskiem zabito podobno sześciu żołnierzy. Kilkanaście osób z tłumu zabitych i rannych. BAUBLIS.

NIEUDANA PRÓBA.

Redakcya rosyjskiego „Zap. Gołosu“ w Warszawie. w artykule pożegnalnym, zawiadamia czytelników o zawieszeniu wydawnictwa z powodu ograniczeń cenzuralnych. czyniących niemożliwem wydawanie rosyjskiego organu niezależnego w Królestwie. Redakcya żywi jednak nadzieję wznowienia dziennika po zmianie warunków cenzuralnych.

Tak więc próba wydawania „niezależnego“ organu rosyjskiego w Warszawie nie udała się. Tembardziej będzie on zbytecznym, gdy po zmianie warunków cenzuralnych prasa polska w Warszawie uzyska normalne warunki rozwoju.

JESZCZE O T. ZW. „DEMOKRATACH POSTĘPOWYCH“.

Warszawscy demokraci „postępowi“ nie mają szczęścia. Zaledwie p. Sieroszewski ogłosił „urbi et orbi“ w piśmie rosyjskiem, że cieszą się oni największem uznaniem w społeczeństwie polskiem, ze wszystkich prawie pism polskich ozwały się głosy zaprzeczenia. Nawet prasa rosyjska nie bardzo widocznie uwierzyła tym przechwałkom, bo niedawno p. Kuczyński, charakteryzując partye polskie, o demokratach postępowych powiedział sarkastycznie, że jest to partya, która „od urodzenia liczy tydzień bez roku“. Obecnie radykalny warszawski „Głos“ zajął się charakterystyką tej partyi w artykule p. t.: „Także partya i także postępowa“. „Głos“ robi przedewszystkiem zarzuty burżuazyjnej inteligencyi postępowej, że zamiast żywej działalności wzięła sobie za zasadę reakcyjną samą w sobie abstynencyę, podaną w sosie filozoficznych frazesów postępowych i zasadzie tej pozostała wierną aż do ostatnich czasów. Teraz dopiero zaczęła pisać nowy program i tworzyć nową partyę. Może swobodnie reprezentować nawet takie dążności społeczeństwa, które w samem społeczeństwie wcale nie istnieją, może reprezentować własne swoje fikcye, nikt bowiem nie wymaga od niej dowodów, gdy twierdzi o sobie, że jest rzeczywistym głosem narodu. Nie ulega ona niczyjej kontroli w swych wystąpieniach, nie potrzebuje się z nikim liczyć. Z drugiej strony należy pamiętać, że inteligencya burżuazyjna. formująca dążenia postępowe. idzie zawsze dalej aniżeli sama masa burżuazyi, którą reprezentuje.

„Artykuł w dzienniku rosyjskim „Nasze dni“ — pisze „Głos“ — zapoznał ogół nasz z programem takich demokratów polskich, którzy dotąd, wstrząsając hardo lwią grzywą... bezzębnej abstynencyi, nieustraszenie hołdowali zasadzie lepszej części odwagi, a poczuwszy się niewinnymi w rozluźnieniu kagańca, zaryzykowali wreszcie powiedzieć: „jestem“ i przedstawili się naszemu społeczeństwu najpierw na łamach dziennika petersburskiego. Jest to, co prawda, dość oryginalny debiut polityczny, bo w żadnem społeczeństwie cywilizowanem nie zdarzyło się jeszcze, aby jakaś partya polityczna w ten sposób rozpoczynała swój pierwszy otwarty występ publiczny. Ale zdawałoby się, że po takim fakcie polska partya postępowo-demokratyczna ma najmniej pretensyi do reprezentowania kogokolwiek, a tem mniej do reprezentowania jakiejkolwiek masy, narodu, dla tej prostej przyczyny. że żadna masa ani naród wogóle dotychczas tej partyi nie widział i nie znał jak naodwrót znał i widział przy pracy jawnej i wystąpieniach publicznych ugodowców, narodowych demokratów, socyal-demokratów.

„Znaczyłoby to wszakże nie mieć pojęcia o wyżej wzmiankowanej roli inteligencyi burżuazyjnej, która u nas potrafi reprezentować własne fikcye tylko, gdybyśmy przypuszczali, że ten pierwszy i w dodatku tak oryginalny debiut polityczny przeszkodzi naszej demokracyi postępowej powoływać się na masy. a nawet na cały naród, jako na zwolenników, pomimo że naród miał czas i możność zapoznać się ze swoją tak umiłowaną partyą dopiero z wyjątków artykułu w „Rusi“, przedrukowanych w gazetach polskich, zanim się mógł z nią zapoznać z bardzo skąpego źródła innego. („Głos“ ma tu zapewne na myśli wydany zagranicą „program“ partyi demokratyczno-postępowej na jednej kartce papieru. Red. „Sł. Pol.“) Twórca „stronnictwa“ widocznie nie słyszał nawet o tem, że od polityka twierdzącego, że reprezentuje masy, a nawet olbrzymią większość narodu, wymaga się przynajmniej w społeczeństwach cywilizowanych pewnych dowodów jawnych, publicznych“.

„Głos“ przepowiada, że partya ta zniknie równie szybko jak się narodziła.

WJAZD BISKUPA JACZEWSKIEGO DO CHEŁMA.

Bliższe szczegóły tego tryumfalnego wjazdu biskupa katolickiego do twierdzy prawosławia na Podlasiu podają telegraficzne sprawozdania pism warszawskich.

Dziś (dn. 10 bm.) od południa w oczekiwaniu przyjazdu JE. biskupa Jaczewskiego panuje w mieście ruch gorączkowy. Sklepy zamknięte. Z balkonów zwieszają się dywany. O godzinie 4 blizko 6.000 ludzi utworzyło szpaler wiorstowy od łuku tryumfalnego, wzniesionego na krańcach miasta wzdłuż całej drogi do kościoła. Na łuku tryumfalnym widnieje napis: „Witaj pasterzu nasz“! W tem miejscu zebrały się komitet, delegacye i orkiestra. O godzinie 6 oznajmiono zbliżanie się orszaku biskupiego. W oddali ukazały się na szosie pierwsze banderye konne. Banderye idą jedna za drugą, a jeźdźcy i konie przybrani we wstęgi i kwiaty. Na czele obywatelstwo w sukmanach. Ogółem około 3.000 koni. O godz. 6 zajechał przed bramę tryumfalną JE. ksiądz biskup, w poszóstnem landzie. Tu, imieniem miasta powitał go przemową rejent Zeydler, a włościanin Guzio z Ochozy podał Jego Eksc. chleb i sól. Włościanie z parafii podlaskich zwrócili się z prośbą, aby Jego Ekscelencya zechciał przybyć także i w ich strony. Rozpoczął się pochód. Biskup szedł do kościoła wzdłuż szpaleru pod baldachimem. W orszaku 250 panien w bieli, dzieci sypią kwiaty. Dzwony dzwonią, orkiestra gra, lud śpiewa.

Uroczystościom tym sprzyjała najpiękniejsza pogoda. Brało w nich udział co najmniej 40 tysięcy ludzi, a porządek był wzorowy i nastrój niezmiernie podniosły.

POGROM NIEMCÓW.

Z gub. ekaterynosławskiej donoszą, że wśród włościan tamecznych powstał groźny ferment. Wrzenie włościan skierowane jest prawie wyłącznie przeciw miejscowym kolonistom-Niemcom. Nastrój staje się z dnia na dzień coraz bardziej niepokojącym. Gdzieniegdzie wybuchnęły już zaburzenia rolne, które przypuszczalnie rozrosną się w straszliwą burzę niszczycielską. Wśród włościan staje się coraz popularniejszą myśl odebrania przemocą ziemi od Niemców. Koloniści niemieccy odwołują się o pomoc i opiekę do władz. Celem zapobieżenia nieporządkom przedsiębrane są pewne środki zaradcze.

Prof. ŚPASOWICZ ABDYKUJE.

Znany publicysta J. Hodi (Tokarzewicz) ogłosił w „Gazecie Polskiej“ rozmowę z prof. Włodzimierzem Spasowiczem.

Sędziwy profesor oświadczył, że „jest chory, bardzo chory“.

— Muszę wyjechać, — mówił muszę się wyrzec wszystkiego — i harców, i szranek, i polemik i pracy...

Oddychał z niejaką trudnością, ręką wskazał na serce.

— Na długo wyjeżdżasz profesorze?

— Mądryś.... Powiadają, że na trzy miesiące, do września...

Prof. Spasowicz oświadczył dalej w rozmowie, że „nie wierzy w odżycie form przeżytych, w zmartwychwstanie ciał, kształtów zrujnowanych, zaginionych“, na uwagę zaś Hudiego, że obecnie zmienią się nieco warunki, profesor ozwał się ze starczą zgryźliwością:

— Co? co?... Grunt się zmienił? Podstawy podrosły?... Jakie?... Gdzie?... W czem?... Piąte przez dziesiąte pleciecie.

W końcu zaś ze zniecierpliwieniem zawołał:

— Co ja wam tu poradzę! — dajcie mi pokój. A nadto, źle się bardzo czuję oczywiście źle, panie Józefie...

Jest to wyraźna już abdykacya prof. Spasowicza ze wszelkiej roli politycznej, abdykacya zupełnie usprawiedliwiona wobec starczego zniedołężnienia.

Wzrok prof. Spasowicza zbyt już osłabł, aby mógł dostrzedz, co się w ciągu ostatnich lat kilkunastu zmieniło w duszy narodu, a w ciągu czasów ostatnich w warunkach zewnętrznych. Prof. Spasowicz niczego już się nauczyć nie zdoła, żadna nowa idea nie utoruje sobie drogi w jego skostniałym mózgu, dlatego dobrze robi, że z roli politycznej abdykuje.

Pokój — czy wojna?

(n) Japoński poseł w Londynie, wicehr. Hayashi, złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie: „Od mojego rządu nie mam informacyi

w sprawie pokojowych układów.

Żaden, o ile wiem, reprezentant Japonii zagranicą nie jest w możności zarysować wyraźnie czy przez insynuacyę warunków, jakieby Japonia stawiła, jako podstawę pokoju. Postawa Japonii pozostaje niezmienioną. Gotowa jest wejść w układy, skoro tylko Rosya oficyalnie układów zażąda. Gdy oba rządy rozpoczną negocyacye, wtedy — lecz nie prędzej — będą warunki pokoju mogły być zarysowane i omawiane. Rosya zechce całkiem naturalnie użyć Francyi do ogłoszenia swej gotowości do układów, lub mogłaby o to poprosić prezydenta Roosevelta, ale ktokolwiek będzie tym pośrednikiem, dalej iść nie może, jak tylko oznajmić nam życzenie Rosyi wejścia w bezpośrednie układy. Wszystkie pogłoski, obejmujące dyskusyę warunków pokojowych przez jakiekolwiek trzecie strony, są z natury rzeczy niewiarygodne i mogą sprawić więcej złego, niż dobrego“.

Aktualna sytuacya jest ta, że za pośrednictwem prezydenta Roosevelta, czynią się ze strony Rosyi i Japonii przedwstępne kroki, mające doprowadzić do zamianowania pełnomocników i obrania miejsca ich zjazdu. Jeżeli i skoro Rosya zamianuje swoich pełnomocników, Japonia uczyni to samo; pełnomocnicy japońscy staną przed rosyjskimi z warunkami, stanowiącymi podstawę możliwych ze strony Japonii negocyacyj pokojowych. Rosyjscy pełnomocnicy warunki te naturalnie zakomunikują carowi i — czekać będą na instrukcye. Z góry można być pewnym, że, nauczona niezapomnianem doświadczeniem,

Japonia postawi warunki swoje z nieugiętą stanowczością,

dlatego nie stawi warunków, jakieby dały mocarstwom rozmaicie interesowanym sposobność do interwencyi — w imię interesów „cywilizacyi“. Z góry też jesteśmy pewni, że carat zechce przeciągać negocyacye ile możności w nieskończoność, a ustępować będzie — jeżeli w ogóle zdecyduje się na ustąpienie — krok za krokiem, jaknajniechętniej i najpowolniej. Dlatego też, w razie zgody na przedwstępny zjazd pełnomocników, najważniejszą kwestyą stanie się bezzwłocznie

zawieszenie broni i jego warunki.

Pamiętajmy tylko, że obecna sytuacya wojenna w Mandżuryi jest taka, iż ze strony marszałka Ojamy wszystko jest gotowe do natychmiastowego podjęcia operacyi, mających położyć koniec armii rosyjskiej na terytoryach chińskich, równocześnie zająć Kiryn i Władywostok, prawdopodobnie i Sachalin — jednem słowem, przekonać Rosyę, iż zwycięstwo Japonii nad nią jest rzeczywiste i kompletne. Pamiętajmy również, iż ks. Chińków pracuje bez wytchnienia, że Liniewicz otrzymuje codzienne posiłki w ludziach i zapasach. Nie ulega przeto wątpliwości, że pierwszym i głównym warunkiem zawieszenia broni musi być obustronne zaprzestanie wzmacniania sił teraźniejszych — drugim zaś być musi czas ściśle ograniczony.

Zaszedł tymczasem wypadek wielkiej doniosłości, tak ze względu na ogólne położenie w rezultacie dotychczasowej wojny, jak ze względu na szczególne problematy Anglii w Europie. Oto bowiem, jak donoszą angielscy korespondenci z Hong-Kong,

eskadra angielska częściowo opuściła wody chińskie

w zeszłą sobotę, reszta okrętów odpłynie niebawem, a marynarska załoga, trzymana w Hong-Kong dotychczas na stopie wojennej, została znacznie zmniejszoną. Na wodach chińskich nie pozostanie ani jeden pancernik angielski, będą tam tylko, jak zwykle, krążowniki. Eskadra powracająca wzmoże siły morskie Anglii na wodach europejskich o siedm pancerników. Cztery z nich wyprawiła admiralicya do Azyi natychmiast po wyruszeniu byłej floty bałtyckiej z Kronsztadu. Dzisiaj, kiedy Japonia jest niezaprzeczoną panią na morzach chińsko-japońskich, Anglia nie ma powodu stać tam w pogotowiu z siłą, której potrzeba w Europie zaznacza się coraz wyraźniej — nawet jak widzieliśmy wczoraj z artykułu berlińskiej „Zukunft“, w przekonaniu prasy niemieckiej.

Korespondent paryskiego „Journalu“ Ludwik Naudeau, którego sztab polny japoński po bitwie mukdeńskiej odesłał wraz z innymi dziennikarzami przy armii rosyjskiej do Japonii, donosi obecnie z Tokio, co następuje: Jestem przekonany, że

Japonia może prowadzić wojnę dalej

z bezustannie wzrastającą liczbą wojsk — jestem również przekonany, że życzy sobie gorąco pokoju. Ale mniej pewny jestem powodzenia pokojowych układów. Układy mogą mieć jeszcze dużo niespodzianek, dużo zawodów i rozczarowań dla Rosyi. Japończycy są po azyatycku flegmatyczni i powolni; dyskusye mogą trwać długo. Podobno nie będzie na razie zawieszenia broni, a przynajmniej nie będzie zawieszenia ogólnego“. Następnie, z właściwą paryskim dziennikarzom blagą, daje p. Naudeau do poznania, że, gdyby mu japońska cenzura pozwoliła, miałby niesłychanie ważne rzeczy do powiedzenia: kiedyś je powie... „mam jeszcze ogromnie wiele artykułów do napisania“... Zaostrzywszy w ten sposób ciekawość czytelników, korespondent napomyka o dwojakiej ewentualności — stylem, niestety, pityjskim. „Informacye, jakie wam dałem zaraz po Mukdenie — pisze — i jakie

znaczyły więcej niż 100.000 artykułów,

powtarzam dziś i potwierdzam: podpisanie pokoju nie odwróci uwagi wszechświatowej polityki, ześrodkowanej na dalekim Wschodzie—nie odwróci jej czas jeszcze długi. Tam pozostanie główne ognisko tej polityki i niewątpliwa widownia wielkich wypadków przyszłości. Spotykam się często z wpływowymi politykami, którzy mi przypominają

dawną przyjaźń Francyi i Japonii

i sami dobrowolnie radzą wznowić ją i odmłodzić. Ja tylko konstatuję fakt“.

Na szpaltach „Journalu“, jednego z najsilniej moskalofilskich organów francuskiej opinii, jestto wiadomość, czy myśl ogromnie znamienna: wskazuje, do jakiego stopnia wzmaga się znużenie arcykosztownem przymierzem, obawa o posiadłości Francyi w Azyi wschodniej i dążność współczesnych Gallów do — chronienia się pod skrzydła najsilniejsze.

Czytelnia naukowa ul. Tańskiej 1, wysyła książki na prowincyę i do kąpiel.

Poleca ostatnie nowości w językach: polskim, francuskim i niemieckim. 5598

(n) Z zapisków francuskiego korespondenta wojennego wyjmujemy w dalszym ciągu następujące ustępy.

„Rzecz dziwna — pisał w kwietniu — że ci oficerowie rosyjscy, którzy najsurowiej krytykują naczelnego wodza albo wielkich książąt, całą maszynę rządową, obie carowe, lub nawet samego cara, nie zawsze należą do klasy niezamożnej i bez tytułów. Oficerowie liniowi nie mają pod tym względem tyle odwagi, ile niektórzy sztabowcy; od tamtych nie można się niczego dowiedzieć, nie pozyskawszy sobie wprzód ich zaufania, a wtedy jeszcze mówią ostrożnie i tylko w cztery oczy. I cóż najczęściej mówią?“ Korespondent daje przykład: „Mój drogi panie — rzekł niedawno temu jeden z nich — nie róbcie sobie żadnych iluzyj: już my nie odbierzemy Japończykom Portu Artura, ani nawet Liaojangu. Żołnierzy mamy dobrych, my, oficerowie liniowi, też nie jesteśmy gorsi od innych, karabiny nasze są doskonałe, działa lądowe lepsze od japońskich. Dlaczego więc zawsze nas biją? czemu niema nadziei, byśmy ich pobili? Bo niema w żadnym z nas choćby jednej iskierki tego **ognia świętego, który ożywia naszych nieprzyjaciół.**

„Fatalność popchnęła Rosyę do tej katastrofy, car popchnął swoich generałów, generałowie oficerów — a oficerowie pchają szeregowców. Japończycy walczą z jakąś patryotyczną wesołością, która, w połączeniu z ich spartańską brawurą, ich przebiegłością i dokładnością ich ćwiczeń, czyni z nich — pamiętajcie to sobie dobrze! — bezporównania groźniejszych przeciwników, ich niż którakolwiek armia europejska gdziekolwiek i kiedykolwiek spotkała. My się bijemy gwoli karności — która już dziś nie wychodzi od najwyższego wodza, cara, tylko wypływa z ślepej fatalności. Gra jest nierówna. Japończycy walczą i podniecają się bezustannie ideą coraz dalszego zapuszczania się w głąb Mandżuryi. Ci z nas, którzy potrafią myśleć, myślą tylko o Rosyi, bo przecież

w Rosyi, a nie tutaj, jest nasz piekący problem,

tam działać należy, ażeby naprawić ten organizm olbrzymi a zepsuty, jakim jest rosyjska armia.

„Ta naprawa nie nastąpi, dopóki nie nastąpi odrodzenie społeczeństwa. To też są między nami tacy, co mówią, że Japończycy, bijąc się za kraj swój własny, biją się i za nasz, że

Japończycy zdobywają dla Rosyi wolność.

Gdyby nie dzisiejsze katastrofy, trzebaby nam pozostawać jeszcze długie lata pod jarzmem autokracyi — t. j. głupoty, umysłowej atrofii i upodlenia. Na to, ażeby Rosya mogła stać się kiedyś niezwyciężoną, potrzebne są dzisiejsze nasze klęski i upokorzenia na dalekim Wschodzie. A trzeba ich jeszcze więcej, ażeby autokracya otrzymała cios śmiertelny. Gdybyśmy tu zwyciężali, to naród rosyjski byłby skazany na jeszcze jeden wiek bytu zbydlęcającego. Rozumiesz pan to teraz? Nie zdradzaj mnie przed nikim, nie mów, że ja ci to wszystko mówiłem“.

Zlot sokoli w Żywcu.

Żywiec, 12 czerwca.

Żywiec na przyjęcie zjeżdżających Sokołów przybrał odświętne szaty, chorągwie narodowe, wieńce, napisy, zieleń; nadzwyczajny ruch w mieście wskazywały na to szczere i sympatyczne uczucie, które oczekiwało tutaj Sokołów. W niedzielę d. 11 bm. o godz. 6 i pół rano rozpoczęły się w Żywcu próbne ćwiczenia w specyalnie urządzonem boisku. O godz. 11-ej z Sokoła wyruszył pochód 360 druhów w strojach uroczystych ze sztandarem i muzyką do kościoła św. Krzyża na mszę świętą, skąd po jej wysłuchaniu i odśpiewaniu choralnem patryotycznych pieśni ruszono w uroczystym rynsztunku na rynek przed ratusz gdzie zgromadzeni byli radni miasta i obywatele.

W imieniu reprezentacyi miasta Żywca powitał serdecznie zgromadzonych dr Michał Kurnicki, który w licznym zlocie upatrywał dowód sokolej żywotności i zwycięstwa idei. Po reprezentacyi miasta zabrał głos druh Władysław Turski prezes I okręgu: dziękując miastu i reprezentantom za serdeczne przyjęcie, zwrócił uwagę wszystkich na źródłosłów nazwy miasta Żywca „żywie“, który był symbolem odrodzenia i powstawania miasta z gruzów i popiołów. Wiały po nad nami burze czeskie, węgierskie, szwedzkie, zniszczył gród pomór, w gruzy zmienila go ręka zbójników Lednickich, spopielił go kilkakrotnie ogień i oto mimo klęsk, wojen, moru i ognia miasto Żywiec „żywie“ i oto teraz staje się symbolem dla całej Ojczyzny naszej, która moc odrodzenia czerpie z idei karności, łączności i umiłowania tego wszystkiego, co ziarno zdrowe rzuca w glebę w jesiennej dobie w nadziei żyznych plonów. Przybył do Was Panowie kęs sokolstwa, przybył po to, aby dać świadectwo prawdzie, że rośnie naród, że krzepi się i wierzy w lepszą przyszłość. Czołem Wam!“

Po przemówieniach tych odbyła się uroczysta defilada drużyn sokolskich przed reprezentancyą miasta.

O godzinie 1 w południe zebrano się na posiłek w sali Sokoła. Pierwszy toast wzniósł druh Dalkiewicz, prezes gniazda żywieckiego. Mowca wyraził nadzieję że zlot przyczyni się do pobudzenia idei sokolej w Żywcu. Na zakończenie mowca wniósł toast na cześć Wielkopolan w ręce prezesa Związku druha Fischera.

W odpowiedzi druh Ksawery Fiszer przypomniał, że „Związek“ rośnie i rozwija się pomyślnie, a Żywiec jest jednem z 142 gniazd, różniącem się tylko tem od innych, że dalej wysuniętem jest na kresy i że toczyć musi ciężką ciągłą walkę z „naszymi najserdeczniejszymi“. Niejednokrotnie ludzie zadają pytanie, czy sokolstwo polskie jest wojskiem, czy nie jest? I śmiało pytającym odpowiedzieć można i tak i nie, mówił dalej mowca. Nie są wojskiem, bo nie pobierają żołdu, lecz służą z miłości idei: nie są, bo nie traktują sokolstwa jako zawód, lecz będąc zawodowcami, ludźmi pracy, są zarazem Sokołami. Nie są, bo garną się sami i chętnie do szeregów sokolich i nie pragną ich opuścić prędko, jak to czynią żołnierze. A jednak pomimo to wszystko są żołnierzami, gdyż wojują, a kto wojuje ten jest żołnierzem; wojuje sokolstwo polskie z niekarnością, niełącznością, nieposłuszeństwem, gnuśnością i ze wszystkiemi wadami, które obniżają naszą duchowość i osłabiają nasze ciało.

Druh Turski przyrównał sokolstwo polskie do dawnego rycerstwa.

Druh Seyda z Górnego Slązka wyraził głęboką wdzięczność sokolstwu galicyjskiemu i kończy toastem na pomyślność rozwoju gniazda żywieckiego.

Dalej przemawiali jeszcze raz druh Fiszer, dr. Gertler imieniem T. S. L., X. gość z Warszawy, dr. Caro imieniem mieszczaństwa, wreszcie dr. Krakurka z Myślenic i druh Ptak z Bienczyc.

O godzinie czwartej rozpoczęły się ćwiczenia na boisku. Na program ćwiczeń składały się: ćwiczenia wolne; ćwiczenia w zastępach bez schodzenia z boiska i bez zmian; ćwiczenia wzorowe z maczugami; ćwiczenia wzorowe gniazd; ćwiczenia druhiń laskami; rej kolarzy i ćwiczenia lancami. Wszystkie produkcye pod względem wyćwiczenia, karności, precyzyi wykonania, pewnej brawury i harmonii zadowolnić musiały każdego. Ogółem na zlot przybyło z górą 600 członków. Z tego przyjmowało udział w pochodzie uroczystym 542; w ćwiczeniach wolnych 247; w ćwiczeniach z maczugami 62, w ćwiczeniach wzorowych gniazd 72, w reju kolarzy 19, ćwiczenia druhiń 13; ćwiczenia lancami 94. Na zlot przybyło nadto 25 druhów z Wielkopolski i Górnego Ślązka. W zlocie przyjmowało udział 26 gniazd i goście z Bielska.

Dnia następnego z rana po zlocie odbyła się piękna uroczystość poświęcenia sztandaru w gnieździe Żywieckiem, poczem popołudniu odbył się walny zjazd okręgowy delegatów.

Na zjeździe wybrano wiceprezesem okręgu krakowskiego Michała Gołąba; członkami wydziału okręgu na trzy lata Stanisławą Szaynowskiego, Stanisława Firlę i Daniela Śliwickiego, jako wydziałowego na rok Mieczysława Datkiewicza; do komisyi rewizyjnej weszli: Władysław Nartowski, Franciszek Ptak i Juliusz Szczepański.

Dla Macierzy szkolnej cieszyńskiej.

Dnia 9 bm. odbyło się w sali Magistratu zgromadzenie w celu zawiązania Komitetu, mającego w tym roku przyjść z pomocą „Macierzy szkolnej cieszyńskiej“. Budżet Macierzy na r. 1905 wynosi 82.000 kor., a że Królestwo zazwyczaj dostarczało do pokrycia wydatków 40- 50.000 kor., które w tym roku zredukuje co najmniej do połowy, przeto my mamy obowiązek brak ten pokryć bodaj w części, ażeby Macierz cieszyńska nie stanęła wobec konieczności zwinięcia któregokolwiek z posterunków oświatowych polskich na Ślązku, co ze stanowiska narodowego jest bezwarunkowo niedopuszczalne.

Za inicyatywą p. Paszkudzkiego, jako członka zarządu Macierzy cieszyńskiej, a przy bardzo chętnej pomocy pp. posła Jahla, prezyd. Michalskiego i posła Rayskiego zgromadziło się w dniu rzeczonym 36 osób w celu stworzenia Komitetu. Tu musimy zanotować znamienną w naszych stosunkach zgromadzeniowych okoliczność, że prawie wszyscy zaproszeni stawili się gremialnie (prócz 4 prawdziwie przeszkodzonych) i że w kilkanaście minut po wyznaczonej godzinie był już pełny komplet zaproszonych, co u nas prawie nigdy się nie zdarza. Fakt ten świadczy dobitnie o odczuciu wysokiej doniosłości tej arcynarodowej sprawy.

P. prezyd. Michalski zagaił zebranie, proponując oddanie przewodnictwa ks. ordynatowi A. Lubomirskiemu, co obecni jednomyślną uchwałą przyjęli. Następnie ks. przewodniczący oddał głos p. M. Paszkudzkiemu, jako referentowi komitetu. Na wniosek referenta uchwalono jednogłośnie: 1) ukonstytuowanie się obecnych w komitet lwowski dla niesienia pomocy „Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego“ w r. 1905: 2) wybór komitetu ściślejszego wykonawczego złożonego z pp. ks. ord. A. Lubomirskiego, posła Jahla, prezyd. Michalskiego, posła Rayskiego i M. Paszkudzkiego; 3) polecenie temu komitetowi, aby w drodze kooptowania pomnożył komitet pełny nowemi osobami, chętnemi do wzięcia udziału w tej narodowej potrzebie. Na wniosek pp. dyrek. Chołodeckiego i dra Nittmana uchwalono polecić komitetowi wykonawczemu, aby co rychlej dał impuls do stworzenia osobnego komitetu pań. Na wniosek pp. rad. dwor. Piwockiego i dra Nittmana uchwalono mieć w zapasie bloczki Macierzy szkol. ciesz.: w celu zbierania drobnych datków szczególnie przez młodzież i przyjęto dodatkowy wniosek p. dyrek. Chołodeckiego, aby także wprowadzono puszki w celu gromadzenia drobnych datków. Na wniosek p. prezyd. Przyłuskiego zarządził komitet, aby do każdej listy wkładkowej dołączono pewną liczbę odezw, streszczających obecne stosunki „Macierzy“.

Następnie rozdzielił p. Paszkudzki listy składkowe między obecnych i imieniem Zarządu Macierzy podziękował za tak liczne zebranie, za udział osobistości społecznie i narodowo bardzo poważnych w utworzeniu Komitetu i obywatelską gotowość, z jaką przystąpiono do zadania. Książę przewodniczący podziękował ze swej strony obecnym za udział w zgromadzeniu. Posiedzenie trwało 3 kwadranse, nie przewlekając zbędnej dyskusyi, a skład Komitetu pełnego daje rękojmię, że owoc zabiegów będzie obfity.

Komitet pełny tworzą następujący panowie:

Dr. Adam Ernest, Dyr. Bielański Bol., Dyr. Chołodecki Józef, Rad. Nam. Czeżowski Adam, Dubieński J. insp. kol., Dr. Dwernicki T., Domagalski E., Dyr. Fruchtman Jakób, Pos. Dr. Głąbiński St., Dyr. Hudec Józef, Prof. Dr. Hirschberg Aleks., Pos. Jahl Wlad., Prof. Dr. Janik, Red. Jaworski Fr., Rad. miej. Ihnatowicz J., Rad. dw. Krechowiecki A., Red. Laskownicki Bron., Nacz. Lewicki Bol., Pos. Loewenstein N., Rad. Majewski M., Dr. Michalewski Br., Prez. Michalski M., Prof. Moskwa R., Prof. Dr. Nittman, Dr. Obmiński St., Red. Ostaszewski, Paszkudzki Miecz., Prof. Pawlewski Bron., Nadrad. Pikor Lud., Rad. dw. Piwocki J., Prez. Przyłuski St., Pos. Rayski A., Rad. miej. Riedl Ed., Dyr. kol. Rybicki, Ks. kan. Adam książe Sapieha, Pos. Dr. Skałkowski, Rad. miej. Śliwiński Hipolit, Dr. Sołtysik M., Dyr. Steczkowski Jan, Dyr. Szczepański Piotr, Pos. Vivien de Chateaubrun Jan, Red. Dr. Vogel Aleks., Red. Wasilewski Zygmunt, Rad. Zacharyewicz Alfred.

Pisma i przesyłki do Komitetu uprasza się adresować: M. Paszkudzki, Lwów, ul. Krzyżowa 34.

Z sali sądowej.

Trzy wyroki śmierci zniesione.

Dnia 10 grudnia r. u. zapadły w tutejszym sądzie karnym trzy wyroki śmierci, które miały być wykonane na osobach Piotra Kleby, Maksyma Fyłypowa i Fedku Łozy, oskarżonych o skrytobójcze morderstwo. Sprawa na podstawie przeprowadzonej przed sądem przysięgłych rozprawy przedstawia się w krótkości następująco: Fedko Łoza, włościanin z Magierowa, czuł wrodzoną jakąś nienawiść do starszego brata Fyłypa, która miała swe źródło, jak twierdzili świadkowie, w tem, że zapobiegliwemu a pracowitemu Fyłypowi lepiej powodziło się, podczas gdy Fedkowi, jakkolwiek szczodrzej uposażonemu od ojca — ziemia rodziła osty i głogi. Mściwy i z natury zły Fedko szukał często zwady z bratem, pozywał go przed sądy, a nawet raz fałszywie oskarżył go o podpalenie, a gdy to nie pomogło do „zniszczenia“ brata — postanowił sprzątnąć go ze świata, z czem się głośno zdradzał. Nie chcąc „brać życia jego na swe sumienie“, zaczął szukać takich, którzyby za zapłatą „nawet 100 kor“ podjęli się zamordować Fyłypa Łozę. Niedługo szukał. W Kuninie, przysiółku Magierowa, mieszkali Piotr Kleba i Maksym Pyłypow, zarobnicy zdolni do wszelkiej „roboty“. Z nimi to, racząc ich wódką, miewał Fedko Łoza tajne narady, a wkońcu zdołał ich namówić, że za dwie kwarty wódki i 100 kor. postanowili „wziąć Pyłypa na swe sumienie“. Zbrodni mieli dopełnić w czasie, kiedy Fedko Łoza będzie odsiadywać w Żółkwi karę trzydniowngo aresztu w Żółkwi. I rzeczywiście wieczorem na 15 lipca Fedko udał się do Żółkwi, o czem głośno we wsi rozpowiadał, jakby chciał sobie zapewnić alibi, a w nocy Piotr Kleba i Maksym Pyłypow, wziąwszy sobie do pomocy mającego dobrą sławę Iwana Klebę — udali się na zasadzkę. Uradzili mianowicie, aby Maksym Pyłypów wywabił Fyłypa Łozę do lasu, gdzie miała być spełniona zbrodnia. Wywołać miano z domu pod pozorem dokonania wraz z Pyłypowem i Klebami kradzieży desek. Fyłyp Łoza wyszedł z domu i udał się wraz z towarzyszami na t. zw. „pola kunińskie“, gdzie go w 5 dni później znaleziono bez głowy, gryzionego przez psy. Jak wykazało śledztwo, wspólnicy wciągnęli nieszczęśliwego denata w las, tam raczyli go wódką, przyniesioną przez Fedka Łozę — a podczas gdy Fyłyp raczył się, jeden z morderców ugodził go obuchem w tył głowy. Gdy już leżał na ziemi, otrzymał drugie cięcie w szyję tak silne, że głowa jego odpadła od tułowia. Na konto spełnienia tej zbrodni dał im Fedko Łoza 20 kor. Reszty nie dostali.

Kiedy znaleziono trupa Fyłypa Łozy — podejrzenie zaraz zwróciło się przeciwko Piotrowi Klebie, Maksymowi Pyłypowi — a później także przeciwko Fedkowi Łozie i Iwanowi Klebie.

Fedka Łozę oskarżono o namawianie do morderstwa, a trzech innych o uczestnictwo w skrytobójczem najemnem morderstwie. Na ławie oskarżonych zasiadała również żona Iwana Kleby — Teśka, oskarżona o złożenie i namawianie do fałszywej przysięgi. Po trzydniowej rozprawie, którą prowadził przew. Przyłuski, zapadł 10 grudnia z. r. wyrok, skazujący Fedka Łozę, Piotra Klebę i Maksyma Pyłypowa na karę śmierci przez powieszenie. Iwana Klebę i żonę jego uwolniono od winy i kary.

Najwyższy trybunał zniósł też wyrok na podstawie tego, że werdykt sędziów przysięgłych był sprzeczny ze sobą, a nadto zachodziła sprzeczność między

Kapelusze, Cylindry z fabryk: Habiga, Plessa, Scotta, Chrystysa, Borsalino, Pichlera, poleca Zdzisław Zdanowicz w Krakowie 4877 Cenniki ilustrowane na żądanie wysyła.

wyrokiem a treścią werdyktów. Ponowną rozprawę, która rozpoczęła się wczoraj — prowadzi r. Jasiński. Oskarża jak poprzednio, prok. dr. Zagórski. Fedko Łoza, jak o tem swego czasu donosiliśmy — po zapadnięciu wyroku wieszał się w kaźni, ale go wczas jeszcze odcięto i uratowano. W kilka dni po rozprawie Piotr Kleba udał się do przew. Przyłuskiego i przyznał się, że był przy morderstwie, które popełnił Pyłypow za namową Łozy. Pyłypow wyparł się tego. Iwana Kleby nie było przy mordowaniu. Wczoraj Fedko Łoza wypierał się wszystkiego, jak podczas pierwszej rozprawy; Piotr Kleba przyznał się, że on, (nie Pyłypow) wywołał denata z domu i szedł z nim przez pole. Nagle wyskoczył Pyłypow, który czekał w jęczmieniu i ugodził Pyłypa Łozę siekierą w tył głowy. Maksym Pyłypow — który przed Klebą zgłosił się u prezydenta — złożył winę na Piotra Klebę, i opisał, w jaki sposób Kleba ugodził Łozę siekierą w głowę — wczoraj — podtrzymał to zeznanie. Rozprawa potrwa trzy dni.

Dziś przesłuchano cały szereg świadków, którzy byli przesłuchiwani podczas pierwszej rozprawy. Zeznania ich nie wyjaśniły jednak zawiłej tej sprawy. Przy aresztowaniu Piotra Kleby znaleziono u niego zakrwawioną koszulę, krew ta jednak — jak tłumaczył się zbrodniarz — miała pochodzić ze skaleczenia się siekierą. Stwierdzili jednak niektórzy świadkowie, że Kleba przebrał koszulę w sobotę (zbrodnia popełniona została z piątku na sobotę), chociaż zwykle czynił to w niedzielę, a nadto udowodnionem zostało, że Kleba przepierał tę zakrwawioną koszulę. Inni świadkowie przytaczają urywki rozmowy oskarżonych po morderstwie. Np. Kleba miał mówić do Pyłypowa, że byliby mu (ś. p. Łozie) nie dali rady, gdyby go nie spoili wódką i t. p.

Z oskarżonych Fedko Łoza stale wypiera się porozumiewania się ze zbrodniarzami, zaklinając się co chwila „szczoby mene Boh pokarał“, Kleba zaś i Pyłypow zwalają nawzajem na siebie winę, przyznając się do uczestnictwa w zbrodni.

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie i mimo pobytu szacha sala sądu prawie zapełniona.

Wyrok zapadnie jutro.

Wiadomości bieżące.

— **W Związku naukowo-literackim** w najbliższy piątek odbędzie się dyskusya naukowa o książce prof. Tretiaka o Słowackim. We czwartek, z powodu niezależnych od Związku okoliczności, zebrania literackiego nie będzie.

— **Walka z alkoholiem.** X Międzynarodowy kongres w sprawie zwalczania alkoholizmu odbędzie się w roku bieżącym w Budapeszcie w dniach od 11 do 16 września. Bliższych informacyj o kongresie udziela Komitet polski kongresu, w skład którego wchodzą we Lwowie pp. dr. Benedykt Dybowski i Gedeon Giedroyć.

— **Magistrat** m. Lwowa rozpisuje konkurs na pięć miejsc bezpłatnej nauki śpiewu solowego w szkole Towarzystwa „Lutnia“ w roku szkolnym 1905/1906.

Kompetenci mają się wykazać, że: 1) nie rozporządzają odpowiednimi funduszami na naukę śpiewu, oraz 2) że uczyli się już śpiewać i osiągnęli w tym kierunku pewne rezultaty. Ubiegać się mogą o bezpłatną naukę także ci, którzy w roku zeszłym korzystali już z tego dobrodziejstwa. Nauka trwa rok jeden. Podania wnosić należy do magistratu m. Lwowa do dnia 30 bm.

— **Towarzystwo śpiewackie „Echo“** komunikuje nam skład nowego wydziału, który ukonstytuował się, jak następuje: prezes inżynier Albin Ozarski, wiceprezes Franciszek Domiszewski, dyrektor artystyczny Jan Gall, dyrygent Ludwik Lustig, sekretarz Roman Maksymowicz, zast. sekr. Bohdan Benedyktowicz, bibliotekarz Alfred Haich, zast. bibliotekarza Rudolf Wagner, skarbnik Ludwik Janowski, gospodarz Antoni Kinalski.

— **Popis uczennic** i uczni koncesyonowanej szkoły gry na cytrze Idy Góni Danek odbędzie się jutro, we czwartek o godz. 5 po południu w sali Domu Narodnego.

— **Teatry:**

Teatr miejski. Dziś we środę 14 czerwca, przedstawienie okolicznościowe po cenach operowych, rozpocznie: „Rzeczpospolita babińska“, akt drugi z komicznej opery Mieczysława Sołtysa. „Terakoja“ czyli wiejska szkółka, dramat historyczny japoński w 1 akcie Tekeda Izumo, przełożył i prologiem opatrzył Jerzy Żuławski i „Zabobon“ czyli „Krakowiacy i Górale“, akt 1. opery narodowej. — J. N. Kamińskiego. — W Terakoji wystąpi gościnnie Ludwik Solski.

We czwartek po raz 4-ty: „W jaskini lwa“ komedya w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Bilhauda, tłumaczył J. Pieniążek.

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę po raz pierwszy (nowość) „Sprawa Mathieu“ krotochwila w 3 aktach Tristana Bernard'a, przekład Zofii Wójcickiej. — Z udziałem pp. Czapińskiej, Leńskiej, Rybickiej, Sławińskiej, Sottan, Janusza, Wysockiego, Preisnera, Kliszewskiego, Hierowskiego, Olszańskiego, Lenczewskiego, Rasińskiego, Sowińskiego.

— **Europejska konferencya kolejowa.** Tegoroczna, wiosenna konferencya kolei europejskich odbędzie się 14, 15 i 16 czerwca w Leodium (Liége) w Belgii, gdzie, jak wiadomo, przed kilkoma dniami otwartą została międzynarodowa wystawa przemysłowa. Z pomiędzy spraw, na porządku dziennym tejże konferencyi się znajdujących, pierwszorzędne znaczenie dla publiczności naszej posiada, wznowiona przez galicyjskie dyrekcye kolejowe sprawa wprowadzenia nowej pary pociągów pośpiesznych pomiędzy **Lwowem i Wiedniem, a to w celu utworzenia czwartego (nocnego) połączenia** tych miast za pomocą pociągów pośpiesznych. Według odnośnego wniosku dyrekcyi kolei państw. we Lwowie przebywałyby te pociągi przestrzeń Lwów-Wiedeń, względnie Wiedeń-Lwów w dwunastu godzinach podług następującego rozkładu jazdy: odj. ze Lwowa 8 godz. wieczorem, przyjazd do Wiednia 8 godz. rano; odj. z Wiednia 8 godz. wieczorem, przyjazd do Lwowa 8 godz. rano.

Sprawa ta nie nowa, a publiczności z artykułów dziennikarskich dobrze znana staje się w miarę wzrostu handlu i przemysłu w naszym kraju i co zatem idzie, w miarę rozszerzania się sfery interesów naszych kupców i przemysłowców z każdym dniem bardziej piekącą i domaga się rychłego załatwienia. Niestety! Stanowisko, jakie w tej kwestyi kolej Północna już na konferencyi w grudniu zeszłego roku w Monachium odbytej zajęła, nie pozwala żywić nadziei, aby obecne obrady pożądany rezultat uwieńczył. I oto jeden powód więcej, dla którego jak najrychlejsze upaństwowienie tej kolei pożądanemby było.

Jako delegaci galicyjskich dyrekcyj kolejowych wezmą udział w obradach pp. Józef Horoszkiewicz, Ludwik Hubl, J. Bier. Rybicki, Antoni Wechsler, Emil Hingst, Feliks Piasecki i Edmund Hilczer. R.

— **Z Tow. „Oświaty Ludowej“.** Pierwsze posiedzenie wydziału „Oświaty Ludowej“ we Lwowie odbyło się niedawno. Wydział ukonstytuował się, wybierając sekretarzem prof. M. Siwaka, zastępcą sekretarza p. J. Denysa, skarbnikiem p. Wł. Schmidta. Następnie wybrano komisyę lustracyjną, do której weszli pp. prof. dr. J. Friedberg, dr. E. Adam, prezes lwowskiego Związku okręgowego T. S. L. i p. J. Denys. Komisya ma przy pomocy Towarzystwa Szkoły Ludowej, z któremi od dwu lat pozostaje w związku, zbadać stan czytelń Tow. w kraju i tchnąć w nie nowe życie. Po ukonstytuowaniu się omawiano w obszernej dyskusyi środki, mające zapewnić Towarzystwu wydatniejszą działalność. Delegat Akad. Koła T. S. L. p. Fiszer, oświadczył gotowość uporządkowania przy pomocy kolegów księgozbioru Tow. „Oświaty Ludowej“ i przyrzekł współpracownictwo przy lustracyi czytelń.

— **Młodzież szkolna dla przemysłu krajowego.** Wpływ działalności Towarzystw Pomocy przemysłowej na uświadomienie obywatelskie młodzieży szkolnej przejawia się dobitnie w następującym fakcie, który komunikuje nam jedno z tych Towarzystw. Po odbytej wystawie ruchomej w mieście S. i wskutek wygłoszonych na niej odczytów do młodzieży, otrzymał wydział Towarzystwa następujący list: „Prosimy o łaskawe przysłanie nam spisu producentów krajowych, wogóle najnowszych dat statystycznych przemysłu krajowego, co nam wobec zbliżających się wakacyj będzie podstawą do jakiejkolwiek pracy. J. S. uczeń VII kl. gimnazyalnej w S.“ Fakt to znamienny i rokujący nadzieję, że nasza młodzież szkolna poważnie sprawą popierania przemysłu krajowego się zajmie.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazyum w Wadowicach odbył się w czasie od 2 do 8 b. m. pod przewodnictwem radcy szkolnego p. Pazdrowskiego. — Uznani za dojrzałych: Bicz Emil (z odzn.), Berger Herman, Burman Teofil, Cholewka Władysław, Daniel Ryszard, Foltin Franciszek, Fox Antoni, Geppert Maryan (z odzn.), Glasner Artur, Goldberger Artur, Grüner Zygmunt (z odzn.), Grzybowski Józef (z odzn.), Huppert Bernard, Jura Stanisław, Kalinowski Eugeniusz, Kamieński Alfred (z odzn.) Klinger Józef (z odzn.), Koziorowski Antoni, Lekki Witold, Łazarski Roman (z odzn.), Malec Józef, Miller Bernard, Niemczyński Józef (z odzn.), Pielecki Seweryn (eksternista), Profic Edward (z odzn.), Retmański Karol, Słowiaczek Karol, Smólka Zdzisław (ekst.) Spisak Franciszek. 1 ucznia publicznego i 1 eksternistę reprobowano na rok; 3 uczniów publicznych i 1 prywatystę przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacyach.

— **Ochrona drzew.** Z powodu wytknięcia nowej linii tramwaju elektrycznego do Kulparkowa kilka ulic zostanie znacznie rozszerzonych. Są to ulice dość odległe, a po obu ich stronach ciągną się ogrody. Byłoby rzeczą pożądaną, aby zachować ile możności część drzew, które regulacya ulic wyrzuca niejako na bruk. W ten sposób wzdłuż nowych chodników powstałyby odrazu piękne szpalery, mniej regularne i jednolite, niż zwykłe szeregi bezlistnych miejskich, suchotniczych drzewek, ale silne, wczesną wiosną okryte białem i różowem kwieciem, a w lecie rzucające cień obfity. Co prawda, aby myśl tę urzeczywistnić, trzeba przełamać i rutynę pewnej części urzędników miejskich i odruchy egoizmu jednostek, które, odstępując część swych gruntów, zechcą wykarczować i spalić, co tylko można. A zagranicą tak powszechnie widzi się przy drogach i na placach wielkich miast, jak np. Drezna, swobodnie rosnące stare grusze i jabłonie, szanowane zarówno przez publiczność jak tych, którym powierzono pieczę nie tylko nad „porządkiem“, ale i nad pięknością i zdrowotnością miasta.

— **Dla wygody publiczności** utworzono na nowym dworcu kolejowym aż dziesięć kas osobowych, wygody tej jednak niema, bo nawet przy największym natłoku funkcyonują tylko dwie kasy a publiczność tłoczy się po dawnemu, patrząc na szereg okienek z napisami „zamknięto“. Nadto otwiera się dowcipnie jedno okienko zaraz obok drugiego, tak że publiczność ciśnie się już przed wejściem w obręb baryery żelaznej. Na czem więc polega owa głośno reklamowana wygoda z dziesięciu kas osobowych, zechce chyba dyrekcya wyjaśnić, publiczność bowiem w żaden sposób domyśleć się jej nie może. Zamiar widocznie był dobry, lecz przeważyła na szali biurokratyczna oszczędność na personalu dla obsługi tych kas.

— **O niezwykłem zjawisku atmosferycznem** donosi „Gazeta Sanocka“ W sobotę 10 bm. między godziną 9½—10¼ rano, skłębione chmury pokrywały całe niebo — z wyjątkiem niewielkiej przestrzeni jaśniejącej błękitem. W środku tej przestrzeni błyszczała tarcza słoneczna, a naokoło słońca w promieniu (jak się wydawało) kilkumetrowym, jakby cyrklem zatoczona, mieniła się barwami tęczowemi bardzo regularna obręcz tej szerokości, jaką zwykle tęcze na niebie mają. Wyrazistość barw tej tęczy kolistej nie była jednakową, w niektórych miejscach przechodziła w barwę szarą przejrzystą. Gdy słońce zaćmiły chmury, zakryły także i ową tęczę, ale widocznie była ona ponad warstwą tych cięższych chmur, bo gdzie chmury były przedarte widać było wyraźnie w tem miejscu część tęczy niezmienioną co do barwy i położenia. Niedługo potem gdy chmury odsłoniły tarczę słoneczną, widać jeszcze było całą tęczę, ale po chwili zaczęła blednąć, rozpraszać się, aż wreszcie rozwiała się nie wśród chmur lecz na jasnem tle błękitu.

P. Zdzisław Sykutowski z Śnietnicy donosi nam: „Wczoraj 11 b. m., idąc przez wieś Berest, powiatu Grybów wieczorem, ujrzałem o godz. 9½ na południowo-zachodnim nieboskłonie kometę, która ukazała się nagle w kształcie błyskawicy oślepiającej, a następnie zmieniwszy kolor z czerwonego na blado różowy, zaczęła się lekko posuwać po niebie, ciągnąc za sobą wspaniały ogon, wyginający się lekko i zmieniający co chwilę kształt i wielkość. Zjawisko trwało 8 minut, poczem znikło zupełnie.“

— **Kapele studenckie i marsze niemieckie.** Piszą nam z miasta: Nie wierzyłem memu słuchowi, gdy zobaczyłem sformowane czwórki studentów, przybranych w narodowe kolory, niosących narodowe chorągiewki — w marszu przy dźwiękach pieśni niemieckich. Polski ten pochód przy muzyce burszowskiej przeszedł przez ulicę Akademicką i następnie wieczorem przy tym samym marszu wracał do miasta. Pieśń: „Was müssen das für Bäume sein, in Afrika der grossen, — Wo die Elephanten spazieren gehn, ohne an sie zu stossen“! może sobie studencka kapela śmiało darować, zwłaszcza, że mamy wiele, bardziej rytmicznych, naszych polskich pieśni studenckich, również w formie marsza ułożonych. Ułożenie granego marsza, a może jego wykonanie było nieco chybione, gdyż u mniej obznajomionych z pieśniami niemieckiemi wywołało wrażenie, że Sokoli studenci kroczą przy dźwiękach pieśni „Die Wacht am Rhein“! A zatem ostrożnie!! — Stary student.

— **Święto patrona.** W szkole wydz. żeńs. im. św. Antoniego odbyła się, wczoraj b. m. uroczystość ku czci Patrona szkoły św. Antoniego.

Po mszy św. odbył się uroczysty poranek. Program złożony z deklamacyj i nader udatnych śpiewów uczenic, zrobił podniosłe wrażenie. Wśród licznie zebranych gości byli między innymi: Ks. prof. dr. St. Narajewski, p. Wincenta Longchamps, dyrektorka szkoły św. Anny i delegatka Rady szkolnej okręgowej — i p. Stanisław Majewski, dyrektor szkoły im. kr. Jadwigi. Uroczystość zakończył ks. dr. Narajewski pięknem przemówieniem do dziatwy.

— **Z nocnych przygód.** Policyanci przejęci byli wczoraj widocznie ważnością misyi — chcieli pokazać szachowi, że posiadają władzę niemniejszą — tak przynajmniej sądzi p. „zugsführer“ Kaczor nr. 73 i nieutytułowany, tylko z numerem 117, którzy wczoraj głośno i wyraźnie również grozili ścięciem głów kilku lwowskim obywatelom. Około pierwszej w nocy wracało towarzystwo kilku akademików z rodzinami, między temi były i kobiety, z wycieczki z poza Lwowa. Jeden z akademików niósł lampion chiński i przy jego świetle przyglądał się afiszowi. Te „podejrzane machinacye“ nie podobały się nr. 73, który wielkim głosem zaczął wzywać do zgaszenia latarni. Na spokojną uwagę jednego z akademików, że z latarnią wolno chodzić każdemu, a p. „zugsführer“, zamiast pilnować złodziei, robi awantury z akademikami, odpowiedział p. Kaczor w poczuciu swej władzy: „Panowie to są gorszy niż złodzieje, a jak ja każę zgasić lichtarnię, to musi się zgasić, bo ja tak chce“.

Aby się utwierdzić w poczuciu swej władzy, począł p. nr. 73 walkę z akademikami; na pomoc przyszedł mu natychmiast nr. 117, bardzo wojowniczy, (wojowniczość u policyanta stoi zawsze w odwrotnym stosunku do inteligencyi), i roztrącając kobiety silnymi razami, chwycił jednego z akademików p. T., grożąc szablą, kryminałem, sądem, wszystkiem, co stoi na jego usługi i prawa. Powstała straszliwa awantura; krwiożerczość ponumerowanych przedstawicieli porządku objawiała się okropnym wrzaskiem, który ściągnął tłumy. Nie pomogła interwencya niczyja, ani nawet jakiegoś agenta policyjnego; brutalnie, z użyciem siły, wzięto p. T. do dorożki, chociaż objawił, że sam się uda na policyę. Na policyi złożyły świadectwo tygrysy policyjne, a na żądanie p. T. złożył świadectwo dorożkarz, który sprawę widział. Po spisaniu protokołu, p. T. wypuszczono natychmiast. W naszej redakcyi opowiedział

Założona w r. 1866.
FABRYKA RĘKAWICZEK
JG. RECHEN
LWÓW
Krakowska
1. 5.
poleca swój obficie zaopatrzony skład własnego wyrobu
RĘKAWICZEK
glacé, duńskie, jelonkowe i t. p. oraz bandaże i wszelkie wyroby w zakres rękawicznictwa wchodzące.
5040

p. T. całe zajście i zapytuje słusznie, gdzie ma się udać i żądać poskromienia tych ludzi, którzy grożą szablą, „bo im się tak chce!“

— **Kradzież kosztowności w Słobódce.** W folwarku Słobódce obok Stryja dostali się złodzieje przez okno do mieszkania p. Salamona Finkelsteina i rozbiwszy komodę zabrali z niej wiele kosztowności i gotówkę w banknotach, srebrze, złocie i monecie zdawk. w kwocie 1600 koron. Prócz tego zabrano rozmaite srebrne monety rosyjskie i inne wartości 80 k.

Złodzieje byli prawdopodobnie doskonale obznajomieni z rozkładem mieszkania i zwyczajami panującymi w domu.

— **Dobry synalek.** Jan Chowaniec, kilkakrotnie już karany za rozmaite kradzieże, przyjęty przez ojca zamieszkałego w Kleparowie pod przyrzeczeniem poprawy, pokradł mu ubrania, zegarek i uciekł napowrót do Lwowa prowadzić tryb życia po dawnemu.

— **Ciężkie przejechanie.** Woźnica Józef Ziobrowski, jadąc wczoraj szybko a nieostrożnie ul. Kazimierzowską, przejechał włościankę z Majdanu pod Lwowem, Warwarę Blusiową i poranił jej ciężko prawą nogę. Po prowizorycznem opatrzeniu przez pogotowie Tow. ratunkowego odwieziono ją na główny dworzec, skąd ją zabrała rodzina w opiekę domową.

— **Nagłą śmiercią** zmarło wczoraj jednomiesięczne dzieckokonduktora pocztowego Ważynicy, zamieszkałego przy ul. Żółkiewskiej pod l. 44 b. Zwłoki przewieziono do instytutu medycyny sądowej celem przedsięwzięcia obdukcyi.

— **Kolczyk** znaleziony przy ul. Ossolińskich do odebrania w naszej redakcyi.

— **Zgubiono.** P. Malwina Lipschutzowa zgubiła w śródmieściu metalową torebkę zawierającą pulares i dwie chusteczki. — P. Sara Schwarzwaldowa zgubiła w śródmieściu złoty pierścionek z dyamencikami. — P. Helena Wawroszowa zgubiła w drodze z ul. Puławskiego na Piekarską ciemną lornetkę szyldkretową. — P. Zaykowska z Czermny (p. Skołyszyn) zgubiła w sobotę zegarek złoty damski w hotelu Imperial lub w drodze z hotelu ku kawiarni.

— **Kronika policyjna.** W ul. Krzyżowej pod l. 32 dostał się złodziej na strych p. Katarzyny Jankowej i skradł zeń pościel wartości 50 kor. Jakaś posługaczka przyjęta przez p. Karolinę Seist skradła jej znaczną ilość bielizny damskiej i dziecinnej. Posługaczka owa podała, iż zwie się Katarzyna Suchodolska. odnaleźć jej jednak niepodobna, gdyż poszkodowana nie zna jej mieszkania a nazwisko podała prawdopodobnie również fałszywe.— Służący p. R. Kugla, zamieszkałego w ul. Ormiańskiej, skradłszy rewolwer sześciostrzałowy i trochę zdawkowej monety, zbiegł ze służby. — Handlarz owocami Hryń Jaculczak najął sobie murarza Józefa Maciosika do odniesienia czterech koszyków czereśni. Maciosik zbiegł mu w drodze i posprzedawał czereśnie siedziarkom. Popołudniu przychwycono go w jednym z szynków, więc wskazał komu kosze z czereśniami sprzedał. Dwa kosze zdołano odebrać.

□ **Kroniczka krakowska.** Górnoślązacy w Krakowie. W ciągu Zielonych Świąt Kraków gościł rodaków z pod zaboru pruskiego, przeważnie z Górnego Ślązka. Oprócz Górnoślązaków przybyli także Wielkopolanie i kilka grup mieszkańców z Królestwa Polskiego, tak, że ogólna liczba świątecznych tych gości przenosiła 1.000 osób. Przyjechali oni w niedzielę przed południem dwoma pociągami o g. 10 i 11 z różnych miejscowośei, mianowicie: z Poznania, Bytomia, Gliwic, Zabrza, Katowic, Dąbrowy Górniczej i t. d. Przyjęciem przybyłych zajmowały się na dworcu krakowskie zjednoczone Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej, komitetowi z muzyką „Harmonią“, a przed dworcem stało na przywitanie kilkuset krakowian ze wszystkich sfer miasta.

Wysiadadających z pociągu gości górnośląskich witała orkiestra „Harmonii“ odegraniem utworów narodowych; zamiast mowy powitalnej rozdano między gości serdecznie i z polotem napisany wiersz p. Jadwigi Strokowej p. t. „Radzibyśmy was powitać“. Gdy już przybyli wszyscy uczestnicy wycieczki, ustawili się wszyscy w pochód i przy dźwiękach „Harmonii“ z komitetem miejscowym na czele ruszyli ulicą Szpitalną ku Rynkowi pod pomnik A. Mickiewicza. Tutaj muzyka odegrała „Boże cos Polskę“, poczem wstąpił na stopnie pomnika p. Tadeusz Tabaczyński i imieniem komitetu i miasta przywitał ich gorącem przemówieniem, na co imieniem wycieczki odpowiedział w krótkich słowach jeden z Górnoślązaków, oświadczając, że przyjechali do Krakowa, aby nabrać siły i męstwa do dalszej walki z Prusakami.

Następnie udał się pochód do kamienia przysięgi Kościuszki, gdzie złożono wieniec i odśpiewano kilka patryotycznych pieśni. Przyjezdni zwiedzali następnie miasto i jego zabytki, serdecznie podejmowani przez krakowian.

□ **Stanisławów.** Samobójstwo. W piątek ubiegłego tygodnia usiłował sobie odebrać życie wystrzałem z rewolweru, Ottokar Miczka, 28 letni piwowar, rodem z Czech. Miczka przybył tegoż dnia pociągiem ze Stryja rano, a popołudniu, na skwerze koło kolei, dwukrotnie do siebie strzelił, raniąc się ciężko w skroń. Desperata odwieziono do szpitala powszechnego.

Dramat miłosny. W marcu r. b. na poczcie tutejszej rozegrał się dramat rodzinny. Niejaki Mieczysław Chroszczyński, podejrzewając żonę swoją o wiarołomstwo, strzelił do niej kilkakrotnie, zranił stróża z sąsiedniej kamienicy, wreszcie i siebie usiłował pozbawić życia. Na szczęście rewolwer okazał się nieszkodliwym i skończyło się na wielkim strachu. Wszyscy zranieni ocaleli. Chroszczyński stawał onegdaj przed kratkami, jako oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Po przeprowadzonej rozprawie, trybunał uwolnił oskarżonego od winy i kary, przyjmując, że działał w krytycznym momencie w stanie zupełnej niepoczytalności, zasądził go jedynie na grzywnę 10 koron za nieprawne posiadanie broni.

□ **Jarosław.** Samobójstwo huzara. W koszarach zastrzelił się w niedzielę 11 bm. huzar 13 pułku Géza Losó wystrzałem z karabinu. Kula przeszedłszy przez głowę samobójcy wpadła do sąsiednego mieszkania wachmistrza huzarów Zaruby i strzaskała łokiec żonie wachmistrza.

□ **Brody.** Tyfus plamisty wybuchł niedawno we wsi Granicznej Sterkowcach, a lekarz powiatowy dr. Friedberg z całem poświęceniem pracuje nad stłumieniem tej strasznej choroby. Domy, w których zdarzyły się wypadki zupełnie odosobniono, a ich mieszkańców żywi władza polityczna. Na ten cel dotąd wyłożono już znaczną kwotę. Jest nadzieja, że wskutek energicznych zarządzeń dalszych wypadków nie będzie.

Przyszedł się napić galicyjskiej wódki. Onegdaj przyłapały władze polityczne Józefa Klusa. Pochodzi on z Warszawy i służył długie lata na okręcie „Nowogród“. Gdy ruch okrętowy ustał, opuścił Kronsztad, gdzie odbywał służbę i dostał się do Beresteczka. Tu bawił jako rzemieślnik dłuższy czas i razu pewnego przeszedł granicę jak twierdzi Klus, aby się galicyjskiej gorzałki napić. Przy tej sposobności ujęty przez żandarmów austryackich czeka w aresztach, aż władze nasze zasięgną informacyj co do osoby jego, której powierzchowność budzi pewne zainteresowanie.

Nowa partya polityczna. Do „Głosu Narodu“ piszą z Warszawy; Mamy nową organizacyę: Polski związek ludowy. Wydał on swój manifest, o czem w następnym liście. Teraz tylko zaznaczę, iż jest to dziecię P. P. S., które nie dość zręcznie stara się zamaskować swoje pochodzenie.

Bunt w wojsku. Korespondent „Głosu Narodu“ dowiaduje się, że w Pułtusku baterya artyleryi kwaterującego tam wojska odmówiła wyjazdu na Daleki Wschód.

Gabryelski (Kraków) najmuje, kupuje i sprzedaje— harmonie (od 100 kor.), samograje (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki. Instr. używane od cen najniższych. 4223

Dla cierpiących na przepuklinę! Radykalna pomoc bez operacyi. Proszę żądać gratis i franco nowo wydanej broszury od specyalisty i wynalazcy c. k. patentowanych nowych bandaży. **M. Freilich we Lwowie, Grodecka 35.**

Zwracamy uwagę na dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“, na str. 11 niniejszego numeru (druga połowa).

Szach perski we Lwowie.

Od rana już oblęgają hotel Georgea tłumy publiczności, wśród której utrzymuje porządek policya piesza i konna.

Rano wstał szach o 6-ej, poczem ubrał się przy pomocy swej osobistej służby i swego fryzyera. Następnie udał się na śniadanie, które dla niego i jego syna i wnuka zastawiono w sali jadalnej jego apartamentów. Śniadanie składało się z herbaty, jaj, ciast, podano również chleb razowy z masłem, który szachowi bardzo smakował. Podczas śniadania rozmawiał szach z gospodarzem hotelu. Następnie wziął szach kąpiel, podczas której był obecny jego lekarz przyboczny.

Po kąpieli udał się do swego salonu, gdzie załatwiał korespondencyę, poczem wysłał mnóstwo kart z widokami Lwowa. Karty te pokazywał małym książętom.

Około godz. 10 ukazał się na balkonie, gdzie chwilę zabawił w otoczeniu swych dygnitarzy. Przyjmował następnie najgłówniejszych członków świty, poczem oparty na ramieniu wielkiego wezyra w towarzystwie syna i wnuka, otoczony świtą, udał się na zwiedzanie hotelu, oprowadzany przez p. Brzezickiego. Był w sali jadalnej świty, poczem w bibliotece kazał sobie podać kawę. Oglądając w dalszym ciągu hotel, wypytywał się o kaloryfery i ich urządzenie. Następnie udał się do swoich apartamentów, gdzie przyjmował rozmaitych dostawców.

O kwadrans na dwunastą szach ponownie ukazał się w otoczeniu swej świty na balkonie, poczem kazał sobie dostarczyć nową seryę kart z widokami Lwowa.

Przed południem przyjął sekretarz ambasady pułkownik Khan właściciela drogueryi p. Leszka Sładowskiego, który ofiarował dla szacha kasetę z perfumeryą. Kaseta bardzo gustowna ze skóry wykonaną została w jednej z pracowni lwowskich. Pułkownik Khan przyjął podarunek w imieniu szacha. W chwilę później zjawili się w drogueryi p. Sładowskiego obaj mali książęta w towarzystwie ochmistrza i pozakupywali tam rozmaite drobiazgi. Obecna wówczas w sklepie inżynierowa Witkowska rozpoczęła rozmowę z książętami a na jej prośbę syn szacha podpisał się jej na karcie po persku, a następnie przeczytał jej napis i to samo napisał po francusku.

Między innymi przyjął sekretarz szacha prezydyum austryackich weteranów wojskowych pp. Sędzimira i Bojarskiego, na których prośbę, przedłożoną za pośrednictwem sekretarza, szach wpisał się do księgi pamiątkowej Towarzystwa.

Szach dzisiaj jest ubrany w strój czarny. Do świty szacha przydzielono z ramienia namiestnictwa konce pistów dra Stefana Iszkowskiego i dra Stefana Skrzyńskiego.

Ukazujący się w mieście członkowie świty szacha budzą powszechną sensacyę.

Telegramy „Słowa Polskiego.“

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Izba poselska zgromadziła się dziś w dość słabym komplecie. Wielkie wrażenie sprawiło wejście na salę prezesa ministrów br. Gautscha z czarną opaską na oku. W kołach poselskich utrzymuje się stanowczo pogłoska, że oko prezesa ministrów niestety jest już zupełnie stracone i że podobno całkowicie wypłynęło. Posłowie wyrażają wskutek tego prezesowi ministrów swoje ubolewanie. Posiedzenie rozpoczęło się odpowiedzią prezesa ministrów na rozmaite interpelacye.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wśród przedłożeń rządowych, jakie wpłynęły na dzisiejsze posiedzenie, znajduje się przedłożenie o ulgach dla listów rentowych galicyjskich a następnie także przedłożenie o przeniesieniu miasta Krakowa do drugiej klasy podatku domowo-czynszowego stopniowo od r. 1906 do 1920. Za listy rentowe odpowiada także państwo. Komisya rentowa będzie wolną od stempli i należytości i będzie miała prawo ściągać renty zaległe i odsetki zwłoki w drodze egzekucyi politycznej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prawdopodobnie w dniu dzisiejszym Koło polskie nie zbierze się na posiedzenie, gdyż po posiedzeniu Izby poselskiej zbierze się komisya budżetowa. Rząd pragnie, aby komisya budżetowa skończyła przed wakacyami obrady nad budżetem i wskutek tego chce Izbę poselską zatrzymać aż do chwili ukończenia prac komisyi budżetowej.

Wiedeń (Tel. wł.) Dowiaduję się z kół poselskich, że rząd bez względu na wypadki węgierskie prześle do prezydyum Izby poselskiej pismo, proszące o przeprowadzenie wyboru członków wspólnej delegacyi.

Wiedeń. (TBK.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu przedłożył między innemi prowizoryum budżetowe na drugie półrocze 1905, projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o podatku domowym, ustawa o ekwiwalencie należytości od towarzystw zarobkowych, ustawa o przyznaniu ulg państwowych w celu tworzenia włości rentowych w Galicyi.

Ustawa o zmianie podatku domowego obejmuje między innemi także miasto Kraków i postanawia, że miasto to ze względu na obecne ekonomiczne swe położenie ma być wyłączone z miejscowości, wymienionych pod lit. A) w ustawie, tak, że podatek domowo-czynszowy w tem mieście ma być zniżony z $26^2/_3$ prc. na 20, a odpisy na koszty utrzymania i amortyzacyę podwyższono z 15 na 30 prc.

Dla przeprowadzenia tych zarządzeń ma być ustanowiony 15-letni okres przejściowy aż do r. 1920.

Ustawa dotycząca włości rentowych w Galicyi zamierza wprowadzić szereg ulg państwowych, jakie Sejm galicyjski przewidział, uchwalając ustawę o włościach rentowych.

Z Rosyi.

Sprawa Soboru.

Petersburg. (Tel. wł.) **Jutro 14 czerwca (1 st. stylu) ogłoszone mają być wybory przedstawicieli narodu do Soboru.** Przeprowadzone być mają w ciągu trzech tygodni. Rząd działa w tym wypadku nietylko pod naciskiem ziemstw i rad miejskich, ale także w interesie własnym. Pragnie mianowicie zrzucić odpowiedzialność za warunki pokoju na barki reprezentacyi narodowej, a warunki te będą upokarzające. Przytem, jak słychać, Japończycy **nie chcą traktować z obecnym rządem rosyjskim w sprawie pokoju bez rękojmi ze strony narodu.**

Fantazya cara.

Petersburg. (Tel. wł.) Z dobrego źródła dowiaduję się, że na podaniu o dymisyę, które minister Bułygin złożył carowi, car własnoręcznie napisał: „Chwała Bogu dotychczas nie mamy jeszcze rządów republikańskich, więc ja sam wiem, kiedy kogo mam dymisyonować“.

Petersburg. (TBK.) Dotychczasowy towarzysz ministra rolnictwa, tajny radca Schwanenbach, objął funkcyę szefa naczelnego zarządu dla organizacyi spraw wiejskich i rolnictwa.

WOJNA.

Krytyczne położenie.

Berlin. (Tel. wł.) Tutejsze sfery dyplomatyczne i finansowe są przekonania, że Rosya musi poprosić o pokój ze względów finansowych. Skarbowi państwa rosyjskiego brak coraz bardziej gotówki a minister skarbu jest zmuszony wypuszczać bony skarbowe na coraz to krótsze terminy. Rosyjskie bony skarbowe wypuszczane bywają obecnie na 10 miesięcy t. j. na najkrótszy termin, na jaki wogóle skarb większego państwa może wypuścić tego rodzaju bony.

Berlin. (Tel. wł.) Petersburski korespondent „Berl.

Tagebl.“ donosi z jak najpewniejszego źródła, że generał Liniewicz doniósł carowi, iż armia rosyjska jest zupełnie zdemoralizowaną. Codziennie w szeregach armii na placu boju odbywają się aresztowania oficerów, podoficerów i żołnierzy, którzy zupełnie otwarcie agitują przeciw dalszemu prowadzeniu wojny. W ostatnim miesiącu musiał Liniewicz rozstrzelić 150 oficerów i wielką ilość żołnierzy za zdradę. Z drugiej strony przecież na dworze carskim odzywają się głosy, przestrzegające cara Mikołaja II przed zawarciem pokoju, gdyż zdemoralizowana i zdezorganizowana armia rosyjska po powrocie z Mandżuryi będzie bardzo niebezpiecznym elementem agitacyjnym przeciw dynastyi i przeciw państwu.

Powszechną trwogę w Petersburgu wzbudzają wiadomości z Kaukazu, gdzie Mahometanie i Ormianie wzajemnie się mordują. Rzeź w Erywanie trwała 3 dni i w tym czasie zamordowano 31 osób, a zraniono około setkę. Prócz tego nadchodzą podobne wieści z innych miast kaukaskich.

Petersburg. (Tel. wł.) Dziennik „Ruś“ donosi, że **starcie obu armij w Mandżuryi nastąpi lada dzień** i że wywiąże się bitwa ogólna na całej linii, rozstrzygająca o dalszych losach kampanii.

Londyn. (Tel. w.) Korespondent dziennika „Daily Telegr.“ donosi z Tokio, że **pozycya generała Liniewicza jest beznadziejna** i że Liniewicz jest **zupełnie otoczony** przez wojska japońskie. W razie, jeżeli Rosya nie zgodzi się w tych dniach na rozejm, w takim razie armia japońska w Mandżuryi odniesie tryumf podobnie jak admirał Togo na morzu. Cenzura depesz zagranicznych w Tokio jest obecnie od paru dni tak ostrą, jak zawsze w epoce poprzedzającej wypadki na teatrze wojny.

Rokowania pokojowe.

Petersburg. (Agencya Pet.). Ministerstwo spraw zagranicznych ogłasza:

Prezydent Stanów Zjednoczonych polecił ambasadorowi tej republiki przy dworze cesarskim, aby prosił o prywatną audyencyę i bezpośrednio zapewnił cara o niezmiennych uczuciach, jakie odczuwają Stany Zjednoczone względem Rosyi, tudzież aby wyraził osobiste życzenie prezydenta Roosevelta przyczynienia się w interesie całego świata, o ile to jest możliwe, do wstrzymania rozlewu krwi w Azyi Wschodniej. Ambasador miał rozkaz dodania, że prezydent równocześnie przedsiębierze ten sam krok u rządu japońskiego.

Cesarz raczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych udzielić posłuchania i życzliwie przyjąć inicyatywę prezydenta, która zresztą u mocarstw zaprzyjaźnionych z Rosyą znalazła zupełną sympatyę.

Prezydent Roosevelt przekonawszy się, że Japonia również skłonna jest do przyjęcia jego propozycyi, doręczył za pośrednictwem swych zastępców w Petersburgu i Tokio rządom rosyjskiemu i japońskiemu oficyalną notę w tej sprawie, która następnie została w Waszyngtonie ogłoszona. W odpowiedzi na nią minister spraw zagranicznych z najwyższego rozkazu zawiadomił ambasadora amerykańskiego, że car jest przystępny dla uczuć, wyrażonych przez prezydenta i chętnie widzi w nich dowód prawdziwej przyjaźni między Rosyą a Stanami Zjednoczonymi, tem bardziej, że zapatrywania cara, co do ogólnego pokoju zgadzają się zupełnie z zapatrywaniami Roosevelta, które są tak ważne dla dobra i postępu całej ludzkości.

Co się tyczy ewentualnego zebrania się pełnomocników Rosyi i Japonii, którzyby mieli za zadanie zbadać, aż do jakiego punktu obu mocarstwom jest możliwe sformułować warunki pokojowe, to rząd carski w zasadzie nic niema przeciw takiemu przedsięwzięciu, jeżeli Japonia sobie tego życzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) W kołach dyplomatycznych wywarło przygnębiające wrażenie doniesienie urzędowe z Petersburga, że Rosya tylko pod tym warunkiem jest gotową rozpocząć rokowania pokojowe z Japonią, jeżeli rząd japoński poprosi rządu rosyjskiego o rozpoczęcie rokowań pokojowych. Byłoby to więc do pewnego stopnia upokorzeniem dla Japonii, na co prawdopodobnie Japonia się nie zgodzi.

Petersburg. (Tel. wł.). „N.Wremia“ pisze, że Rosya nie potrzebuje się spieszyć z rokowaniami pokojowemi a to dlatego, że mocarstwa neutralne życzą sobie bardziej zawarcia pokoju aniżeli Rosya sama. Dyplomacya rosyjska powinna dążyć do tego, aby mocarstwa neutralne wywarły nacisk na Japonię i zmusiły ją do zawarcia pokoju. Jest to jedyny możliwy sposób, dzięki któremu Rosya może otrzymać lepsze warunki pokojowe.

Waszyngton. (TBK.) Rząd otrzymał odpowiedź rosyjską na notę prezydenta Roosewelta. Na skutek propozycyi obu wojujących mocarstw, nota nie będzie ogłoszona. Prezydent Roosewelt jednakże oświadczył, że prywatne doniesienia o niej w ogólności były zgodne z prawdą.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Nowego Jorku, że poseł japoński w Waszyngtonie wyraził wobec prezydenta Stanów Zjodnoczonych życzenie, aby rokowania pokojowe odbywały się w Czifu. Gdyby Rosya na ten wybór się nie zgodziła, w takim razie rokowania pokojowe powinny się odbywać w miejscu kąpielowem pod Waszyngtonem News Port. Waszyngton jest bowiem w lecie ze względów klimatycznych miejscem stanowczo nie nadającem się do rokowań pokojowych.

Odgłosy klęski.

Berlin (Tel. wł.) „Berl. Loc.-Anz.“ donosi z Petersburga, że nieprawdą jest, jakoby na okrętach Niebogatowa zbuntowali się marynarze. Przeciwnie marynarze bili się bardzo dzielnie, natomiast sam Niebogatow stchórzył i postanowił się poddać a tłumaczył swoje postępowanie w ten sposób, że chciał przez ową kapitulacyę uratować 2500 ludzi. Niebogatow po powrocie do Petersburga będzie postawiony przed sąd wojenny i pozbawiony stopnia admirała.

Postawa Chin.

Londyn. (Tel. wł.) Bank rosyjsko-chiński ofiarował rządowi chińskiemu znaczne sumy pieniężne jako wynagrodzenie szkód, które wojna wyrządziła w Mandżuryi. Rząd chiński nie przyjął przecież tej oferty, gdyż boi się zaciągnąć jakiekolwiek zobowiązania wobec rządu rosyjskiego, na mocy których Rosya po skończeniu wojny, albo jeszcze przed zawarciem pokoju mogłaby postawić nowe żądania terytoryalne pod adresem Chin.

Niemcy na usługach Rosyi.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Loc. Anz.“ donosi z Tokio, że parowiec niemiecki „Industrie“ został wzięty przez Japończyków i ogłoszony jako dobra zdobycz wojenna, gdyż udowodniono mu, iż pełnił służbę szpiegowską w interesie Rosyi przeciwko flocie japońskiej. Obecnie rząd japoński uwolnił marynarzy niemieckich i oficerów pod warunkiem dania słowa honoru, że nie zdradzą tajemnicy wojennej.

Zabójstwo Deliannisa.

Ateny. (TBK.) **Deliannis zmarł w skutek rany, zadanej mu przez mordercę.** Sprawca zamachu zbliżył się był do niego w chwili, gdy Deliannis wychodził z gmachu parlamentu i ucałował go w rękę, ale równocześnie wyciągnął nóż i zadał mu śmiertelne pchnięcie. Stwierdzono, że morderca Deliannisa przed wielu laty zabił swą żonę i wówczas zasądzony został na 18 lat więzienia. Oświadcza on, że chciał zemścić się na Deliannisie za to, że niedawno zarządził zamknięcie wszystkich domów gry.

Król, który bawił na wsi, wrócił na wiadomość o zamachu do Aten i dziś pod jego przewodnictwem odbyła się rada ministeryalna. Pogrzeb będzie w piątek na koszt państwa.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj rozpoczęły się w Krakowie gościnne przedstawienia teatru poznańskiego pod kierownictwem dyr. Rygiera. Odegrano Sudermanna „Szczęście w zakątku“.

Dzienniki miejscowe podnoszą, że przedstawienie było bardzo staranne i utrzymane na prawdziwie artystycznym poziomie. Publiczność przybyła dość licznie. Po ukończeniu przedstawień w Krakowie Teatr poznański udaje się na letni sezon do Krynicy.

Dyrekcya policyi prowadzi dochodzenia w sprawie kradzieży różnych przedmiotów z przesyłek pocztowych nadanych w urzędzie pocztowym na krakowskim dworcu kolejowym. Pod zarzutem tych kradzieży aresztowano jednego woźnego pocztowego i jego syna pełniącego obowiązki pomocnika woźnego.

Echa zamachu.

Paryż (TBK.) Sędzia śledczy przesłuchał wczoraj anarchistę Malatto, który zeznał, że jest członkiem propagandy rewolucyjnej, prowadzącej w szczególności walkę na rzecz osób uwięzionych w Montjony (wielka twierdza nadbrzeżna w Hiszpanii, w pobliżu Barcelony). Zamach miał być demonstracyą przeciw monarchii hiszpańskiej.

Warszawa. (Tel, pryw.). Najstarsze pismo polskie „Gazeta Warszawska“, po 132 latach istnienia przestała wychodzić. Redaktor jej p. Stanisław Lesznowski motywuje to brakiem funduszów i niemożnością ściągnięcia zaległości, ma jednak nadzieję, że przy użyczonej mu pomocy będzie mógł wydawnictwo wkrótce rozpocząć na nowo.

Poznań. (Tel. pryw.). „Dziennik Poznański“ pisze: P. Rożanowiczowi, redaktorowi „Głosu Śląskiego“, wytoczono proces za przedrukowanie w dodatku niedzielnym do „Głosu“ wiersza z „Gazety warszawskiej“. W wierszu tym dopatrzyła się prokuratorya niebezpieczeństwa dla całości Prus. Cenzura warszawska wiersz ten przepuściła.

Depesza z ostatniej chwili.

Posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) Posiedzenie Izby posłów zaczęło się w południe. Prezydent Izby poświęcił na początku wspomnienie pośmiertne arcyks. Józefowi i zawiadomił, że rząd prosi o przedsięwzięcie wyboru deputacyi kwotowej.

Potem prez. ministrów Gautch odpowiadał na interpelacye. Rząd przedłożył Izbie traktat handlowy z Niemcami.

Po zamknięciu numeru.

Sprawa Wawelu. Odpisu odręcznego pisma cesarskiego do namiestnika hr. Potockiego w sprawie przeznaczenia Wawelu udzielił namiestnik w drodze urzędowej marszałkowi krajowemu hr. Stanisławowi Badeniemu z prośbą o podanie treści tego pisma do wiadomości reprezentacyi kraju. Zanim o orędziu cesarskiem będzie można zawiadomić Sejm, Wydział krajowy uchwalił na wczorajszej sesyi wystosować do namiestnika pismo z prośbą o złożenie cesarzowi wyrazów podziękowania i wdzięczności.

Szach perski we Lwowie. Około g. pół do 1 zamknął się szach w swych apartamentach, o 1 zjadł śniadanie. Równocześnie w sali dalszej odbyło się śniadanie dla świty.

Kuchnią kieruje osobiście restaurator p. Włoczkowski, mając do pomocy 12 kucharzy. Ponadto pracuje w kuchni kuchmistrz szacha, który sporządza mu ulubione potrawy.

Dzisiaj na śniadanie sporządził zraziki à la Jardiniere. Ciasta, cukry i torty na stół szacha dostarcza cukiernia p. Bienieckiego.

Program pobytu już ustalony. Dzisiaj popołudniu o godz. 3 uda się szach na zwiedzanie miasta. Między innemi będzie w parku Kilińskiego i na Zamku. W parku przygrywać będzie orkiestra 30 pp.

Polowanie w Starem Siole, które było już od kilku dni przygotowane, zostało odwołane. (Patrz str. 7.)

Depesze handlowe z 13 b. m.

Budapeszt d. 14 czerwca. Pszenica na kwiecień —·— do —·—, pszenica na maj —·— do —·— na październik 15·92 do 16·04. Żyto na maj —·— do —·—, na październik 12·92 do 13·04. Owies na maj —·— do —·—, na październik 11·06 do 11·08. Kukurudza na lipiec 14·92 do 15·04. Kukurudza na maj 1906 11·08 do 11·10. Rzepak na sierpień 24·30 do 24·50.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty: mierne.
Chęć kupna: silna.
Usposobienie słabsze.
Pogoda: pochm.

Berlin. d. 14 czerwca. O godz. 12 m. 30 notowano Kredyty 208·60, Disconto Comandite 190·75.
Usposobienie: słabsze.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Nadmiar kwasu moczowego

jest według orzeczeń wybitnych kliników i lekarzy najlepiej uleczalnym przez

Franzensbadzkie **źródło Natalia**

kwas lithionowy.

Dodatnie strony: Najmniej wapienia! Pędzi mocz! Nader przyjemny smak!

We wszystkich składach wód mineralnych i aptekach lub wprost przez **Ekspedycyę Franzensbadzkiej wody mineralnej.**

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwers. wrocławskim osiedlił się we Lwowie i ordynuje w **chorobach skórnych, wenerycznych przy ul. Kopernika** 28 od 3—5 pop. (466

OKULISTA

Dr. Wiktor REIS

powrócił i ordynuje od 12—1 i popołudniu od 3 do 5
Ul. Jagiellońska l. 17. 5616

Dr. Stanisł. Eliasz Radzikowski

b. asystent kliniki lekarskiej Uniwersytetu lwowskiego

ordynuje w chorobach wewnętrznych od 3 do 5 popoł. — Lwów — Batorego 12, I. p.
5597

Piszczany

Najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-mułowe, dla **reumatyków**, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po **złamaniach** i zwichnięciach, w podagrze, nerwobolach, zwłaszcza w **ischias.**

Urządzenia tak co do mieszkań, jak i kąpieli według wszelkich wymagań — od luksusowych, aż do najtańszych. Trzy baseny czysto siarczane, trzy siarczano-mułowe, jeden porcelanowy. Osobny basen dla ubogich z kąpielami po 10 ct., drugi po 40 ct. 5819

Wanny porcelanowe, marmurowe i drewniane.

Stosowanie kąpieli błotnych, lokalnych z niezrównanym skutkiem. — Prospekty rozsyła Zarząd. — **Okolica górzysta.** — Lekarz ordynujący: **Dr. Al. Teichmann.**

Sezon od 18 maja: PISZCZANY na Węgrzech.

ZAKOPANE „LILIANA“ poleca pokoje en pension po 8 do 14 koron na dobę. — — — Dla rodzin opust. — — —
5836

SZTUKA I LITERATURA.

∅ **Malarstwo.**

Wystawa wenecka. 125.000 lirów przeznaczono już dotąd na zakupy w szóstej weneckiej międzynarodowej wystawie. Ilość dzieł wystawionych wynosi 757: 340 obrazów, 108 rzeźb, 303 rysunków. Cudzoziemców wystawiło 290: 15 Amerykanów, 30 Holendrów, 22 Hiszpanów, 8 Szwedów, 38 Węgrów. Sześć sal zajmują włosi, siedem cudzoziemcy, ośm zajętych jest przez wystawy kolektywne, między niemi rzeźbiarza Bistolfiego. Jury składało się z anglika Eesta (pejzażysty), niemca Herterida (malarza), włocha Bistolfiego (rzeźbiarza), Belloniego (malarza) i Ronagniola (rzeźbiarza). Wenecya przeznaczyła na zakupy 40.000 lirów, prowincya 5000 lirów; miejska kasa oszczędności 5000, izba handlowa 3000, towarzystwo żeglugi patowej 2000, rozmaite banki 2500, prywatni miłośnicy 3200 lirów.

Nadto książę Giovanelli, któremu zawdzięczają

założenie miejskiej galeryi obrazów, a który podczas każdej wystawy ofiarowuje 10.000 lirów, ofiarował takąż sumę i tym razem, z tem jednak zastrzeżeniem, że sam będzie wybierał dzieła. Pod tymi samymi warunkami ofiarował hr. Papadopoli 5000 l. Rozmaite stowarzyszenia kupują po jednem dziele. Zakład Guerini-Stampalia wydaje na to 5000 l. Tow. asekuracyjne 2000 i t, d.

Ministeryum oświaty wreszcie przeznacza 30.000 l. na zakupno dzieł sztuki do włoskich galeryi.

∅ **Rzeźba.**

Pomnik Heinego. Pierwszy pomnik Henryka Heinego powstanie w Düsseldorfie jego rodzinnem mieście; zawiązał się tam komitet „narodowego pomnika dla poety“. Koszty jego obliczają na 250.000 mar.

W Paryżu stanie niebawem pomnik Beethovena.

Pomnik Monticellego. W Marsylii utworzył się komitet, który sobie postawił za cel wzniesienie pomnika Monticellego. Monticelli urodził w roku 1824 w Marsylii i przebył całe życie w najokropniejszej nędzy. Zwykł on był mówić: maluję dla tych, co przyjdą po dwudziestu latach. Dziś za obrazy jego płaci się ogromne sumy.

Dział ekonomiczny.

Nowe kopalnie węgla.

Rzeszów 10 czerwca.

W tych dniach rozeszła się po Rzeszowie wiadomość, że dwie mile stąd w Trzcianie. majętności bar. Henryka Christianiego, zaczęto kopać węgiel kamienny. Rzecz ta, o ile prawdziwa, ma dla przyszłości kraju naszego znaczenie pierwszorzędne — postanowiłem więc zebrać informacye na miejscu, by podzielić się niemi z czytelnikami Słowa Polskiego.

W Trzcianie dowiedziałem się, że znajduje się tam jakiś inżynier Niemiec i mieszka u żyda. Chciano mnie zaprowadzić do niego, wolałem jednak najpierw sam wszystko zobaczyć, by potem lepiej oryentować się w sytuacyi.

W Trzcianie odkrywki nie ma, natomiast w całym szeregu wsi okolicznych jak Olchowie, Będziemyślu, Dąbrowie, Zgłobniu już od dłuższego czasu włościanie palili miejscowym węglem. Udałem się do Dąbrowy i tu zobaczyłem dół, z którego chłopi wydobywali „węgle“. Żyła węglowa grubości kilkunastu centr. zaczyna się w głębokości pół metra pod powierzchnią stając się z pogłębieniem coraz szerszą i grubszą. Żył tych jest w pobliżu kilka. Formacya warstw ziemi jest tu ukośna, ku południowi nachylona, złoże piaskowcowo łupkowe. Węgiel, wydobywany tu, różni się od innych, spotykanych przezemnie w Galicyi tem, że — jak się z przywiezionych do domu okazów przekonałem, jest rzeczywiście czarny. Natomiast zdaje mi się. że należy do warstw skądś z pobliża naniesionych.

Prób celem wydobywania węgla robiono tu kilka, jedną z nich kosztem posła do Sejmu Bolesława Żardeckiego. Rezultaty odpowiadały skale prób — były małe, nie dawały bowiem żadnej pewności. Dzisiaj pewności nie ma również, natomiast jest szereg fachowych studyów. określających prawdopodobieństwo.

W powrocie wstąpiłem do inżyniera reprezentującego towarzystwo zawiązane celem eksploatacyi galicyjskiego węgla. Firma Towarzystwa: Galizische Bohrgeselschaft. Inżynier p. Antoni Esser, westfalczyk, człowiek młody jeszcze, który mimo to jako górnik zwiedził połowę ziemi, wyjaśniał mi bardzo uprzejmie widoki Towarzystwa.

Wskutek ogłoszenia, umieszczonego w niemieckich pismach przez p. Romualda Woyciechowskiego, nawiązano rokowania, a po dwuletnich studyach przygotowawczych biorą się obecnie do dzieła. Studya wykazały, że formacya karbonowa występuje w całej okolicy na powierzchnię tylko w dwu miejscach, z tych jedno między Trzcianą a Rzeszowem. Formacya ta, nachylając się, wchodzi w głąb, przypierają zaś do niej z zewnątrz pokłady formacyi tryjasowej. Stąd wniosek, że widoczne na powierzchni pokłady węglowe idą następnie w głąb, poczem znowu podchodzą ku powierzchni.

Wiercenia próbne zacznie w Trzcianie i spodziewa się, że po przebiciu warstwy tryjasu głębokości około 300 metrów dotrze do pokładów węglowych. Zresztą postanowiono wiercić do 1000 metrów, a choć pewności niema, prawdopodobieństwo jest wielkie. W razie pomyślnych wyników, Towarzystwo ma nadzieję, że zrobi dobry interes, a i kraj zyska, otrzymując węgiel o 60 koron tańszy na wagonie i zajęcie dla ludności.

Wyłączności (Schurfrechte) nabyło tow. 1.400, pokrywając niemi powierzchnię od Rzeszowa do Podgrodzia koło Dębicy.

M. BOJARSKI.

= **Wodociągi w Czortkowie.** Miasto Czortków przystępuje obecnie do budowy wodociągów. Spodziewać się więc należy, że dostawa rur dla tychże wodociągów oddana zostanie fabryce sanockiej, jako jedynej fabryce krajowej wyrabiającej rury wodociągowe, a to w myśl uchwały jesiennej sesyi Sejmu krajowego, wzywającej Wydział krajowy do wpłynięcia na powiaty i gminy, aby przy dostawach dawały pierwszeństwo przedsiębiorstwom krajowym, wykluczając oferty firm obcych, współzawodniczących nielojalnie dla podkopania przemysłu galicyjskiego. Wyrażamy nadzieję, że smutny fakt oddania dostaw rur obcej fabryce, który miał niedawno miejsce w Zakopanem, pozostanie odosobnionym.

= **Z wystawy tarnopolskiej.** W niedzielę 4 bm. zamknięto wystawę rolniczą. Ruch zwiedzających nie był zbyt silny, ogółem zwiedziło ją przeszło 5.000 ludzi. Pod przewodnictwem profesorów zwiedzały wystawę szkoły tarnopolskie, szkoły z Białej i Czystołowa, niższa szkoła rolnicza z Jagielnicy z dyr. Świerzawskim. oraz Dublańczycy w liczbie około 20. Komisya znawców ogłosi przyznane nagrody i uznania w „Rolniku“.

= **Dostawy kolejowe.** Według obwieszczenia ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej“ dyrekcya kolei państwowych rozpisuje ofertę na wykonanie budynku dla dwóch zbiorników na wodę i studni w stacyi Radymno. Koszty wykonania dotyczących robót obliczono na kwotę 19·192 kor. Dyrekcya kolei przyjmować będzie oferty najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 19 czerwca 1905. Podręczniki budowy przejrzane być mogą w Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie w oddziele konserwacyi i budowy kolei III piętro.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 14 czerwca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·50 do 8·06, pszenica nowa 7·25 do 7·50. Zyto gotowe 6·40 do 6·50, żyto nowe 5·50 do 5·75. Owies obroczny gotowy 7·20 do 7·40, Owies obroczny nowy 5·75 do 6·25. Jęczmień pastewny 6·50 do 6·75, jęczmień browarniany do —·— —.—. Rzepak 12·50 do 12·75. Lnianka 0·— do 0·—. Groch. pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 7·50 do 9.25. Wyka 11·50 do 12·50. Bobik 7·50 do 8· . Hreczka 10·50 do 11·25. Kukurudza nowa 8·50 do 8·75, kukurudza stara 7·25 do 7·50. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona 40·— do 60·—, koniczyna biała 50·— do 65, koniczyna szwedzka 45·— do 65·—. Tymotka 25 — do 32·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 38.— do 38·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 25·75 do 26·—.

Usposobienie słabsze.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

Dział ogłoszeń „Popierajmy przemysł krajowy“ wychodzi 2 razy tygodniowo (26 razy kwartalnie). Przedpłata kwartalna za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 3 Korony.

POPIERAJMY PRZEMYSŁ KRAJOWY!

OGŁOSZENIA ZBIOROWE „SŁOWA POLSKIEGO“

Zamówienia do działu „Popierajmy przemysł krajowy“ przyjmuje wyłącznie Administracya Słowa Polskiego względnie Biuro reklamy wyrobów krajowych we Lwowie.

Kupujmy wyroby krajowe!
Bazar krajowy
we Lwowie, Hotel Georga
poleca 365
Koce na łóżka i na wózki, oraz na konie para od zł. 5
Sukna na liberye.

Nigretina czarna lub ciemna używa się do ubarwienia włosów, wąsów i brody na kolor czarny lub ciemny, barwa piękna. 2 k.
Jan Ihnatowicz
Lwów, Sykstuska l. 25, pl. Maryacki 11, Kraków, Sukiennice 28, Przemyśl, ul. Mickiewicza. 368

Sztuczne Wody mineralne i lecznicze
polecone i pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lekarskiego lwowskiego — wyrabia i poleca
FABRYKA WODY SODOWEJ — — — —
— — — — — — i NAPOJÓW MUSUJĄCYCH
„ZDROWIE“ we Lwowie ulica Krzyżowa 42.
Do nabycia w aptekach. 362 Nr. telefonu 5

Fabryki papieru maszynowego
Braci Fiałkowskich
w Białej — Czańcu — Bielsku wyrabiają wszelkie gatunki papieru drukowego, kancelaryjnego, konceptowego, kolorowego itp. Dostarczają papier gazetowy dla: Czasu, Gazety Lwowskiej, Głosu narodu, Słowa Polskiego i w. i. 370

Szparagi
duże, świeżo cięte, wybierane
1 kilo po 1 kor. 80 hal.
Zwykłe piękne po 1 k. 50 h
do 20 maja.
Później paczka 5 klg. 4·80 k.
Brynndza
majowa, górska, 5 klg. paczka 4 kor. 56 hal.
Bulion
odznacz. licznemi medalami
parą gotowany
z własnego drobiu, zwierzyny i jarzyn kilo po 10, 12, 15 i 20 K., najmocniejszy dla chorych.
361 poleca
Dwór Łapszyn
p. Brzeżany.

Zarząd pasieki Antoniego Kraińskiego w Jezierznach ad Czortków wysyła w każdej porze roku miód lipcowy prawdziwy w 5 klg. blaszankach (wszystko opłatnie) po cenie 6·50 k., miód lipcowy, kurac. zaś za cenę 7 kor. Wysyła również odszczególnione na kilku wystawach miody pitne jak: kasztelański, panieński, królewski i miody owocowe jak: wiśniak, dereniak, maliniak, poziomczak, gruszniak, winogroniak, porzeczniak i t. p. w 5 klg. blaszankach od kwoty 6 kor. 40 hal. do 6 kor. 80 hal. (wszystko opłatnie). Cenniki na żądanie bezpł. i franco. 364

ZORA
Drogami życia
powieść współczesna.
— Cena Kor. 1·20. —
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 7711

Parowa fabryka — biszkoptów i pierników
STANISŁAW GURGUL
w Jarosławiu 263
Morskie oko wykwitne pieczywo miodowe wyrobu Jarosławskiej fabryki.

Wydawnictwo Słowa Polskiego
Tajemnica pewnej rodziny polskiej
— POWIEŚĆ —
Z oryginału duńskiego przełożyła J. Klemensiowiczowa.
Cena K. 1·20
w ozdobnej oprawie K. 1·80
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1772

Proszę żądać wszędzie!
Musztardy zdrowotnej „Jurkiewicz“ — Musztardy zdrowia „Jurkiewicz“ — Musztardy a la Krems „Jurkiewicz“ Knotków nocnych ekon. „Jurkiewicz“ — Knotków „Opatrzność“ „Jurkiewicz“ — Knotków salonowych „Jurkiewicz“ Knotków kościelnych „Jurkiewicz“ z fabryki pod firmą:
H. Jurkiewicz, Nowytarg.
zdrow. musztardy 5 kl. za zaliczką k. 4·50. Próbkę knotków za 50 h. w markach, odsprzedającym cennik hurtowny gratis i franco. Zastępcy poszukiwani. 366

WAŻNE dla podróżujących!
REWOLWERY dla własnej obrony, do dozwolonego użytku browningi, repetiery, floberty, stuczczyki, expressy, drillingi, lankastrówki z Kruppa lufami. Wszelkie przybory myśliwskie poleca najtaniej pracownia rusznikarska Bolesława Jankowskiego, Lwów, ul. Czarneckiego l. 2. 375

Rok założenia 1789.
Jedyna krajowa fabryka
Świec woskowych
Fryderyk Schubuth i Sp.
Lwów, Rynek 48.
Poleca: Swiece woskowe białe i malowane. Kwiaty do świec. Masę woskową do zapuszczania podłóg. 371

PILIPTON
woda odmładzająca włosy; jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. — Cena 3 kor.
Mydło taninowe z gliceryną usuwa łupież i jest niezrównanym środkiem przeciw wypadaniu włosów.
JAN IHNATOWICZ
Lwów: ulica Sykstuska 25 i plac Maryacki 11. — Kraków: Sukiennice 20.
Przemyśl: ulica Mickiewicza 11. 4799

Kto chce mieć sporządzony
z prawdziwego
pod gwarancyą
wina
5158
OCET WINNY
niech żąda
wyraźnie octu
Alberta ECKERTA
c. i k. nadw. dostawcy w Gracu.

Rybołowstwo!
Największy wybór wszelkich przyborów u 4446
Alojzego Hübnera
we Lwowie, Rynek 38.

Patenty
wyjednywa inżynier
M. Gelbhaus
urzędownie autoryzowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw c. k. urzędu patentowego. 2

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We środę dnia 14 czerwca 1905.

PRZEDSTAWIENIE OKOLICZNOŚCIOWE

Rozpocznie II akt komicznej opery Adolfa Kitschmana

Rzeczpospolita Babińska

Nastąpi:

TERAKOJA

czyli Wiejska szkółka

dramat historyczny japoński w 1 akcie TEKEDA IZUMO przełożył i prologiem opatrzył Jerzy Żuławski.

Zakończy I akt opery narodowej Kamińskiego

Zabobon czyli Krakowiacy i Górale

Początek o godzinie 8 wieczorem.

Colosseum Hermanów. — Pierwszorzędny i największy teatr rozmaitości od 1 czerwca do 16 czerwca zupełnie nowy światowy program familijny. Przedstawienia odbywają się w wspaniale urządzonym ogrodzie, a w razie deszczu w odnowionej sali. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. W niedzielę i święta 2 przedstawienia: o g. 4 pop. i 8 wiecz. — Wcześniejsza sprzedaż w biurze gazet Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 5393

Proszę kupować tylko Fogla „Radical-Gorsety“ Straigt Front — Magasin Corsets de Paris, Lwów. Plac Halicki l. 14. 4507

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11.

Codziennie KONCERT muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór 5388

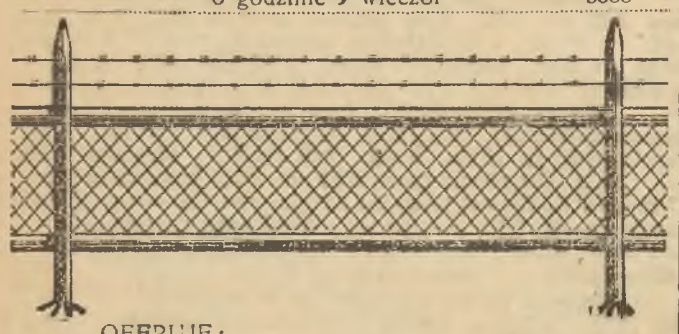

OFERUJĘ:

RUR 52 m/m zew. do poręcz. za m. bież. 70 hal.
PORĘCZE drzewowe z rur i z trawerzami za metr. bież. od kor. 1·60 do 3·45.
RURY wodociągowe 52 m/m zew. za metr. bież. 1 kor.
PARKANY 2 metr. wysokości z rur i z siedmioma drutami kolczastymi za m. bież. kor. 2·75, z siatkami według szkicu kor. 4·50. 5810

E. PAULUS, Gorlice.

Nowy 4119

Masowy artykuł użytkowy

do odprzedaży lub **własnej fabrykacyi**, jako egzystencya lub boczny dochód nadający się dla każdego. Surowy materyał wszędzie tanio mieć można. Fabrykacya ta nie wymaga ani wiadomości fachowych, ani osobnych ubikacyj i można do niej zaraz przystąpić już nawet z całkiem małymi środkami, zatem na dowolną skalę. Wykazać możemy olbrzymie wyniki. W samych Niemczech w krótkim czasie wyprod. sześć milionów pakietów, zaprowadzono także artykuł ten i u władz. Dla **sprzedaży wyłącznej** lub **prawa fabrykacyi**, proszę zażądać natychmiast bezpłatnego przysłania naszego katalogu głównego.

Siebenhirtener chem. Industriewerk, Siebenhirten 78, koło Wiednia.

---

z powodu wydzierżawienia majątku odbędzie się w dniach 26 i 27 czerwca w Torskiem (poczta i stacya kolei w miejscu) **wyprzedaż inwentarzy żywych i martwych, 70 koni roboczych, 70 wołów roboczych, 100 sztuk krów i jałownika, kilkanaście koni młodych** szlachetnych, maszyny, narzędzia rolnicze, wozy, uprząż etc. 5792

Obwieszczenie.

W niedzielę dnia 25 czerwca 1905 o godz. 3-ej popołudniu odbędzie się **Walne Zgromadzenie członków Banku kredytowego i handlowego we Lwowie w likwidacyi**, stowarz. zarej. z ogran. poręką w lokalu Towarzystwa ul. Gródecka l. 14 B, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1904;
3) Wniosek Rady nadzorczej na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za r. 1904;
4) Wniosek Rady nadzorczej co do pokrycia strat za r. 1904;
5) Wnioski członków.

We Lwowie, dnia 12 czerwca 1905. 5821

Bank kredytowy i handlowy w likwidacyi, stowarz. zarej. z ogr. poręką. M. LIFSCHITZ. I. H. SANDEL.

Krajowy wyrób mebli stylowych

i kompletne urządzenia.

Sypialnia matowa niemiecka z olchy 80 zł., Jadalnia matowa z olchy 85 zł., Sypialnia półbarokowa z olchy 85 zł., Jadalnia barokowa matowa z olchy od 95 zł., Sypialnia barokowa z olchy od 95 zł., Jadalnia orzechowa barokowa od 240 zł., Sypialnia brzostowo secesyjna od 220 zł., Jadalnia orzechowa secesyjnaod 270 zł., Sypialnia orzechowa secesyjna od 250 zł., Jadalnia brzostowo secesyjna od 230 zł., Sypialnia orzechowa barokowa od 240 zł., Stoły jadalne patentowe barokowe od 17 zł., Sypialna w stylu Rokoko od 300 zł., Biura brzostowe i orzechowe od 28 zł. — Kompletne salony z rozmaitemi pokryciami we wszystkich stylach i prawdziwe mahoniowe, urządzenia biurowe i kuchenne, krzesła gięte i prawdziwe i skórzane, meble żelazne i mosiężne, wózki dziecinne i łóżeczka, kompletne pokoje kawalerskie, największy wybór kredensów kuchennych poleca po cenach najtańszych 5386

Skład i fabryka mebli stylowych

IGNACY MILWIW, Słoneczna 13-15, Pasaż Hermanów.

Wobec rozsiewanych pogłosek ze strony firm konkurencyjnych oświadczamy, *że podczas pożaru w naszej fabryce z 4 na 5 czerwca b. r. spalił się wyłącznie tylko pawilon przeznaczony na extrakcyę tłuszczu,* ***co nie wpłynie wcale na dalszą produkcyę superfosfatu,*** *owszem ze względu na zapowiadające się niezwykłe zapotrzebowanie nawozów sztucznych w roku bieżącym,* ***przygotowujemy na sezon jesienny znacznie większe zapasy niż w roku zeszłym.***

I. galic. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego *(przedtem Spółka kom. Juliana Wanga) we Lwowie, ul. [illegible] 9, I. p.*

Żądajcie darmo

mego bogato illustrow. cennika znakomitych **zegarków, towarów złotych i srebrnych,** instr. muzycznych, optyczn., dyamentów do krajania szkła, wielu nowości. Żadnych tanich fabrykatów tandetnych, lecz tylko wyroby silne i przydatne. Wielki katalog hurtowny zegarków o 3000 rysunkach tylko dla handli zegarków za nadesłaniem 60 h. na koszta przesyłki opłatnie

M. RUNDBAKIN
Wiedeń IX/1. 3734

„LUNA“

ochronne opaski dla kobiet i dziewcząt.

Prospekty z polecającym atestem najsławniejszych wiedeńskich profesorów i lekarzy kobiecych bezpłatnie.

1) **LUNA** F wraz z 1 pakietem załączników **2 złr.**
2) **LUNA** II wraz z 1 pakietem załączników **2·75 złr.**

Jedyny główny skład dla Galicyi apteka

SZYMONA HAYA

c. i k. dostawcy nadw. Lwów.

Posiadaczka patentu 36 Sydonia Drucker.

Wiedeń IX, Pramergasse 3.

Drobna sprzed. Porzellangas. 73

Rozdamy za 12.000 k.

złotych, srebrnych, metalowych remontoarów kieszonkowych, regulatorów, budzików, bransolet, broszek, kolczyków, łańcuszków do zegarka, tabakierek grających, jedwabnych chusteczek, czekolady i książek! Prócz powyższych premij otrzyma wogóle każdy pięciokoronowy przekaz na męski lub damski remontoar darmo. Każdy, kto zgadnie, musi podarek i 5 koronowy przekaz najdalej w ciągu 14 dni po nadesłaniu rozwiązania otrzymać, za co ręczymy. Rozdział najsurowiej rzetelny. Czynimy tę ofiarę w celu możliwie jak najszybszego rozpowszechnienia naszego czasopisma.

Zagadka premiowa:

Joggeli ma swoją córkę w głowie. Gdzie?

Współubiegającym się ten tylko być może, kto nadeszle wraz z rozwiązaniem kor. 2·50 na całoroczną, 1·50 na półroczną, lub 1 k. na kwartalną przedpłatę w znaczkach pocztowych.

Każdy abonent otrzyma pismo razem z jednym z powyższych podarków, za co gwarantujemy. Każdy abonent winien oprócz kwoty prenumeracyjnej przesłać jeszcze 10 halerzową markę na porto podarku. Adres: **Internationaler Anzeiger, Filiale Bregenz.** 5808

Dla dogodności inserujących zaprowadziło

Słowo Polskie

Korespondentki

3405 **inseratowe.**

które nabywać można w Administracyi, w biurze sprzedaży „Słowa Polskiego“, we wszystkich biurach dzienników i trafikach po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy. Korespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w „Słowie Polskiem o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Gorsety brukselskie

— słynnej fabryki —

Manufactures Royales

de CORSET P. D. 5325

— najnowsze fasony —

„Droit devant“

poleca skład fabryczny

Ferdynand Güttler

we Lwowie, Halicka 20.

Nakładem księgarni H. ALTENBERGA

we Lwowie

wyszła w wydawnictwie „WIEDZA i ŻYCIE“ **znakomita popularno-naukowa książka** pod tytułem:

CO TO JEST CHOROBA?

napisał DR. EDMUND BIERNACKI
Docent Uniwersytetu Lwowskiego.
Książka zawiera **bardzo wiele rycin w tekście,** a nadto **liczne tablice** 5239
— — chromolitografowane. — —

W czasach, w których powszechnie uznano potrzebę szerzenia zasad **hygieny,** t. j. nauki o ochronie zdrowia i zapobieganiu chorobom, w czasach, w których uświadomiono sobie aksyomat, że pierwszym i nieodzownym warunkiem wszelkiego ludzkiego dążenia jest: **życie i zdrowie,** w tych czasach książka powyższa odda **każdemu inteligentnemu człowiekowi znakomite usługi,** uzupełniając jego ogólną wiedzę w dziedzinie tak doniosłej, jak medycyna. Książka dr. Biernackiego: „CO TO JEST CHOROBA“? powinna się znaleźć w ręku każdego, komu zależy na utrzymaniu zdrowia własnego i swej rodziny.

Cena egzemplarza kor. 2·60, z przesyłką pocztową k. 2·80, za pobraniem
— — — — kor. 3·—. — — — —

Ciągłą młodość i piękność wieczystą

zapewnia pod gwarancyą

Prof. Roubier'a

„Proszek Abax“

Sensacyjny ten, naukowy wynalazek francuskiego prof. Roubier, ciesący się aprobatą lekarzy i podziwem całego świata, ma być obecnie wprowadzonym i do Austro-Węgier.

„Proszek Abax“

nie jest żadną szminką, żadnym kremem ni pudrem, lecz czysto roślinnym produktem cudownego działania, który dodaje się do wody do mycia i do kąpieli, co użycie jego czyni nader prostem.

„Proszek Abax“

nietylko upiększa, lecz także zapewnia tym, co go używają, młodość wieczną i nadaje najbardziej podupadłej twarzy i ciału zadziwiającą świeżość, wytwarza biust bujny i wspaniałe kształty.

Nawet starsze wiekiem panie, okryte zmarszczkami, osiągają ten cud za pomocą **„Proszku Abax“.** Starzejąca się skóra zmienia się, oddziela się nieznacznie i ustępuje miejsca innej. W niedługim czasie ma się nową skórę, młodą i jednolitą, bez żadnych zmarszczek, ni plam. A to idealne przeobrażenie, tę młodość wiecznotrwałą, osiąga się w czasie tak krótkim, że z trudnością przychodzi poznać w kobiecie młodej i miłej — starą i zwiędłą, jaką niedawno jeszcze była.

„Abax“
prawnie chron.

Jakimkolwiek był wiek Pani, jeżeli lica Jej przepełniają zmarszczki, plamy, jeżeli czerwoność i inne skazy skórę szpecą, zniszczywszy cerę, prosimy spróbować tego cennego wynalazku. Niech Pani będzie łaskawą używać **„Proszku Abax“,** a stanie się Pani młodą, piękną i świeżą. Cudowny ten skutek jest absolutnie pewnym, osiąga się go zaś w krótkim czasie.

Na dowód, że to odkrycie jest w całem słowa znaczeniu owocem nauki oraz zadziwiającem w skutkach, zobowiązujemy się zwrocić tegoż cenę, jeśliby się okazał nieskutecznym.

Do nabycia w dużych pakietach po kor. 5, 10, 15, 20.

Wysyłka za pobraniem lub nadesłaniem z góry należytości — przez firmę 5804

M. FEITH, WIEDEŃ, VI., Mariahilferstrasse 45.

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.
Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Nauczycielka przygotowująca doskonale do egzaminów klas normalnych, biegła w językach, może w zupełności zastąpić cudzoziemkę w konwersacyi i tejże w krótkim czasie dzieci wyuczyć muzyki początki, szuka posady zaraz lub od września. Zgłoszenia X. post.-rest. Lisko. 5796

Posady poszukiwane

Prawnik biegły heraldyk przyjmie popołudniowe zajęcie u adwokata. Adres: „Sprawy szlacheckie“ Lwów, post.-r. 5682

Poszukuję posady za gospodynię post. rest. Lwów „Młoda osoba“. 5769

Osoba w średnim wieku miłej powierzchowności, znająca się na gospodarstwie domowem poszukuje zajęcia w domu prywatnym na wsi. Adres: R. C. post.-rest. Lwów. 5835

Ekonom poszukuje posady na ordynaryę lub wikt. Jakubowski, Korsów, poczta Leszniów. 5833

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu lub na wyjazd. „Lidia“ post.-rest. Stanisławów. 5834

Koncypient adwokacki poszukuje posady od lipca. Łaskawe zgłoszenia: Józef Kohn, Rzeszów. 5800

Posady zaofiarowane

Poszukiwana inteligentna osoba w wieku około lat 35, rutynowana w wychowywaniu dzieci, udzielaniu początków nauk i prowadzeniu gospodarstwa domowego. Pierwszeństwo dla osoby znającej grę na fortepianie i obce języki. Zgłoszenia przy dołączeniu życiorysu, wyciągów ze świadectw i poleceń oraz podaniu warunków, nadsyłać pod lit. M. J. Lwów, poste-restante filia poczty ul. Zyblikiewicza. Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 5832

Zarząd dóbr w Horodence poszukuje rutynowanego biegłego we wszystkich działach młynarstwa nadmłynarza do kierownictwa młynem o motorze wodnym i gazowym (3 kamienie 3 walce). Ubiegający się o tę posadę, która zaraz objętą być może, winni zgłosić się pisemnie pod powyższym adresem. 5765

Towarzystwo kasynowe w Borszczowie poszukuje od 1 lipca br. służącego, któryby zarazem objął we własny zarząd kuchnię. Zgłoszenia do 20 bm. 5787

Subjekta z dobremi rekomendacyami przyjmie zaraz lub od 1 lipca cukiernia F. Righetti w Zaleszczykach. 5798

Z powodu częstych reklamacyj zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnośnych ogłoszeń nie są administracyi znani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odzyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko w odpisach.

Poleconych listów z ofertami nie możemy przyjmować z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Poszukuje się nauczycielki na wieś do dziewczynki jedenastoletniej, francuskie i muzyka wymagane. Zgłoszenia przyjmuje Schönfeld Lwów, ul. Bernsteina 7. 5822

Adwokat dr. Gabel w Skolem poszukuje koncypienta z praktyką prowincyonalną. Posada natychmiast do objęcia. 5774

Artykuły spożywcze

Ogród Babin nad Łomnicą wysyła franco ładny agrest do smażenia. 5 kilowy koszyk 2 kor. 50 gr. 5744

Masło świeże, dobre w 5 klg. paczkach za 8 kor. wysyła opłatnie za zaliczką L. Nagiel, Jasienica. 5403

Syriusz Lwów, Trzeciego Maja 2. poleca: za ½ kg. surowej kawy od 65 ct., palona po 70 ct. i 1 zł. Herbaty i okruchy od 1 zł. 25 ct. Najlepszy rum, koniak i kakao. Dla sklepików znaczny opust. 5438

W mleczarni

przedtem
WOJTYŃSKIEGO
JÓZEF FOLTA
Lwów, Chorążczyzna l. 5.
Śniadania, Obiady i Kolacye na świeżem maśle, gotowane smacznie i tanio poleca dla słomianych wdowców. 5814

4½ kg. masła deserowego wysyła franko za pobraniem za 10 kor. mleczarnia Kułaczkowce, poczta Gwoździec. 5815

Mleczarnia

Dołpotów p. Wojniłów
poleca: codzień świeże masło deserowe po 2 kor. 20 h. za 1 kg. loco, poczta Wojniłów, które rozsełа w paczkach 5 kilowych za zaliczką. 5825

Kupno i sprzedaż

Torf. Ulepszone kopaczki do torfu tanio do nabycia. Franciszek Stupnicki, Lwów, **ul. Żółkiewska 79.** 5711

Książki szkolne używane kupuje po rzetelnych najwyższych cenach katolicka antykwarnia Stanisława Köhlera, ul. Batorego 28. 5419

Wizorową pracownię i skład wyrobów złotych i srebrnych poleca **Jan Wojtych,** złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy, Lwów, ul. Akademicka 6. 5683

Pierścionki, obrączki i wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca Jan Wojtych, złotnik, zaprzysiężony znawca sądowy. Lwów, Akademicka 6. 5685

Dla chłopców do lat 10 poleca wszelką garderobę po najtańszych cenach magazyn JÓZEFA KIEBEL, Lwów, ul. Akademicka 24. 3744

Buki — milerze — węgiel drzewny w większych ilościach celem dostawy po koniec bieżącego roku do kupna poszukiwane. Oferty pod F. N. C. 235 do ekspedycyi Słowa Pols. 5595

2 złr. za przerobienie 3-ch poduszek materacowych. Drelichy na pokrycia od 50 ct., 1·50 i 2·50 zł. kosztuje przerobienie starej kołdry, pokrycia od 45 ct. za metr w pracowni J. Schustera, Lwów, Kopernika. 5587

Na piegi jedyny środek krem toaletowy dra Mejslera, słoik po 80 groszy i 1 kor. 60 groszy. Mydło na piegi po 50 i 80 groszy poleca najtańsza drogerya **L. Menkesa, ul. Kaźmierzowska 19.** 5761

Fortepian krótki, czarny, prawie nowy za 170 zł. pianino nowe tanio sprzedam ul. Blacharska 2. 4690

Rower mistrza Lewickiego niezniszczony, tanio do nabycia ul. Zyblikiewicza 22. 5812

KASY ogniotrwałe oryginalne Wertheimera, dostawcy dla c. k. Sądów powiatowych i obwodowych poleca na dogodną spłatę jeneralny zastępca M. KORKES, skład maszyn rolniczych Ant. Reissenzanna w Pradze Bubnie. Pracownia ślusarsko-mechaniczna i zakład instalacyjny. Lwów, ul. Gródecka l. 10. Telefon nr. 829. 3730

Dwa bilardy Seiferta, z marmurow. płytami, sprzeda Kasyno miejskie we Lwowie. 5829

Ważne dla Pań, jadących do kąpiel, a chcących się elegancko i tanio ubrać, nadarza się sposobność — gdzie? w Hali aukcyjnej. Nadeszło 1000 sztuk materyj. Np. 5 metrów grenadiny jedwabnej kosztuje 10 k., 5 metrów angielskiej materyi kosztuje 12 k., wenny, batysty itp. Mamy również tanie łóżka, umywalnie żelazne, oraz wiele rzeczy mahoniowych i innych. 5277

Kalkę płócienną, papierową kalkę do kopiowania na świetle (Lichtpaus). Papiery rysunkowe i milimetrowe poleca Kazimierz Gergowicz, ul. Halicka 16. 5529

Ogier

pełnej krwi angielskiej **„Diomed“ po Panzerschiff od Duchesse po Craig Millar gniady, 9 letni, dobry reproduktor do sprzedania w Torskiem.** 5791

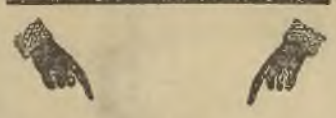

Wiadomość dla matek

Hygieniczne powijaki
z wierzchu wciągające wilgoć jak gąbka, spodem nieprzepuszczające jej. Zapobiegają leżeniu dziecka w mokrej pościeli i odparzaniu się, zupełnie miękkie, bez szwów i obrąbka, nie gniotą, przytem łatwe do prania.
Przez wielu lekarzy dziecięcych chwalone i zalecane.
Cena za tuzin Kor. 7, 3 tuziny Kor. 19.
Wysyłka za pobraniem lub nadesłaniem z góry należytości przez firmę 5303

M. FEITH, Wiedeń, VII,
Richtergasse 9.

Interesy handlowe

Poczta ⅔ do zamiany. Zgłoszenia do 30/6 „Czesław“ post.-rest. Stryj. 5799

Racyonalne gospodarstwo rybne i stawowe z nieużytków i moczar urządza i kieruje za pobraniem tantiemy z czystego dochodu po 25 proc. nakładowego kapitału. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Jerzy Stanowski, dyrektor w Chorostkowie. 5830

Nieruchomości

Majątek w Jasielskiem oddalony 6 klm. od stacyi kolei wyborną szosą, w przepięknem położeniu, z piętrowym dworem i dwoma willami, dobremi budynkami gospodarskiemi o obszarze 560 morgów, w tem: roli 205, łąk dwukosnych 67, ogrodów 10, stawów 3, lasu 274 w wieku od 10 do 20 lat, gęsto zalesionego, mieszanego, 1 młyn, 1 karczma, z długiem Tow. kred. 40.000 zł. z inwentarzem żywym 63 sztuk, i dostatecznym martwym, z powodu choroby właściciela za wyjątkowo niską cenę 132.000 zł. do sprzedania. Kościół w miejscu. Część ceny kupna może zostać przy hipotece. Bliższych szczegółów (tylko reflektantom) udzieli, i do traktowania upoważniony: Dr. Felix Kasparek, Kraków, ul. Wolska 6. 5087

Willa z ogródkiem ewentualnie z placem pod kamienicę. Wiadomość: ul. Króla Leszczyńskiego l. 9 u właściciela. 5701

W Drohobyczu jest grunt budowlany, pięknie położony obok głównej stacyi kolejowej, o czterech frontach w obszarze, przeszło 9.000 m. kad., w całości korzystnie do nabycia. Bliższych szczegółów udzieli Leon Kornhaber w Drohobyczu. 5510

Willa piętrowa we Lwowie do sprzedania, zbudowana stylowo, z wszelkim komfortem, o 20 pokojach, stajni, wozowni, z pięknym ogrodem, w najzdrowotniejszej i najwięcej obecnie uczęszczanej części miasta, koło stacyi kolei elektrycznej. Informacyi udziela M. Enis, ul. Jagiellońska 4. 5399

Willa piętrowa murowana zbudowana z komfortem o 7 pokojach z przedpokojem i pokojem dla służby z 2 łazienkami z stajnią na 3 konie, wozownią i wszelkiemi budynkami gospodarczemi, dużym ogrodem kwiatowym i warzywnym oranżeryą i inspektami do wynajęcia we Lwowie przy ul. 29 Listopada l. 53. Bliższe informacye udziela Władysław Stachiewicz, Rynek l. 32. 4673

Piękne dobra

w Styryi, w ślicznem położeniu, w pobliżu miasta, składające sie z lasu, łąk, pól uprawnych, winnic i sadów, razem 90 morgów przestrzeni, wielki dwór z budynkami gospodarskiemi i obfitem zaopatrzeniem, są tanio do sprzedania.
Zgłoszenia pod „Schönes Gut 1753“ do firmy: Haasenstein & Vogler, Wiedeń I. 5600

Mieszkania i sklepy

Pokój umeblowany od 1 lipca do wynajęcia ul. Dwernickiego 8. 5743

Willi przy ul. św. Zofii l. 18a, są do wynajęcia od 1 lipca 8 pokoi, 2 pokoje dla służby, kuchnia, łazienka, stajnia na 4 konie i wozownia na 4 powozy. 5789

3 i 4 pokoje z przedpokojami kuchniami i łazienkami w słonecznem położeniu, ulica Andrzeja Gołąba l. 5 i 7, wiadomość l. 15. 5754

Pensyon Zacisze, Ossolińskich l. 11, poleca pokoje dobrze urządzone z całem utrzymaniem dla przyjezdnych i stałych, tamże doskonałe obiady wiejskie w abonamencie. 5827

Młody człowiek poszukuje zaraz pokoju frontowego umeblowanego nie w śródmieściu w cenie około 60 zł. miesięcznie z całem utrzymaniem u inteligentnej wdowy pod T. R. Biuro Sokołowskiego. 5823

W willi wśród ogrodów pokój z terrasem, ul. Sakramentek 18. 4691

Gołębia l. 11a 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, spiżarka od 1 lipca. 4692

Duży pokój frontowy umeblowany ul. Zyblikiewicza 33, I p. do wynajęcia. 5816

Letnie mieszkania

Letnie mieszkanie do wynajęcia w Ławocznem. — Wiadomość Wni Kasprowicz i Wąsowicz Stryj. 5674

Doniesienia różne

Walenty Prokopowicz

Lwów, ul. Sobieskiego 18
nożownik i szlifierz
wykonuje wszelkie roboty po bardzo nizkich cenach. 5831

Choroby weneryczne
i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy radykalnie 7

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.
Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8—10 i od 2—5.

Pani Lipińska, żona technika teatralnego raczy podać adres. Mąż, Złoczów. 5828

Poszukuję towarzyszki życia bardzo inteligentnej, zdrowej, z dobrej rodziny, urodnej. Sam jestem młody, zdrowy, urodny, pracuję naukowo i posiadam na razie przeszło 4000 kor. rocz. dochodu. Listy pod adr.: „Marzenia“ post.-rest Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 5826

Przemysłowiec, Polak z Poznańskiego, w średnim wieku, poszukuje dla braku znajomości przystojnej panienki (żony) z małym kapitalikiem, lecz lepszem wykształceniem, język polski, niemiecki i korespondencyę znać musi, uważa się więcej na osobę, aniżeli na majątek. Teraźniejszy roczny dochód 5 do 6 tysięcy zł. Uprasza się o fotografię. Dyskrecya, rzecz honorowa, lecz nadużyć się wyprasza. Zgłoszenia pod J. L. Wiedeń, XX/37 Postlagernd. 5479

Przemysłowiec Poznańczyk Wiedeń, ma list pod X. X. Wiedeń XX, Hauptpostlagernd. 5811

Fabryki krochmalu
podług
nowego zreformowanego systemu
UHLANDA
dają największe zyski!
Przedsiębiorstwo specyalne urządzania i przebudowy fabryk krochmalu
W. H. Uhland, G. m. b. H., Lipsk-G.
— Prospekty darmo! — 4001

Drukarnia, Stereotypia
Słowa Polskiego
we Lwowie
ul. Chorążczyzna l. 17-19
posiada:
Maszyny rotacyjne i poziomowe.
Maszyny do gładzenia, perforowania i cięcia.
Kompletną stereotypię płaską i okrągłą.
Wielki wybór czcionek dziełowych, ozdobnych, ornamentów i pism plakatowych.
wykonywa:
Dzienniki — Czasopisma — Dzieła — Ilustracye — Broszury — Cenniki — Wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa — w najkrótszym czasie po możliwie najniższych cenach.

Jeśli kaszlecie

zażywajcie **Oskara Tietze'go**
prawdziwe O. Tietze'go **Cebulowe cukierki**

Wyborny ten środek domowy i ochronny a zarazem przysmak przyniósł tysiącom już **w kaszlu, chrypce, drażnieniu w gardle i t. d.** zarówno ulgę jak i pomoc, i zasługuje wszędzie na jaknajgorętsze polecenie. W torebkach po 40 hal. do nabycia w aptekach i drogeryach.

Składy: we Lwowie w aptekach: Szymona Haya, Zygm. Ruckera, Jakóba Piepesa-Poratyńskiego, Karola Sklepińskiego, Jakóba Beisera, następnie w Kołomyi, Stryju, Przemyślu, Rzeszowie, Brodach, Stanisławowie, Tarnopolu i w większej części aptek i drogeryj galicyjskich. 3242

Maszyny
do szycia i haftu
SINGERA
sprzedaje za gotówkę lub na raty pod przystępnemi warunkami
Władysław Kukawski
Lwów, Pasaż Mikolascha. 5482

Nakładem Słowa Polskiego
wyszła powieść
EDWARD ROD
DAREMNY WYSIŁEK
przekład z francuskiego
ALEKS. KORDZIKOWSKIEJ
— Cena K. 1·20. —
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tanskiej l. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

Bartosz i Składany

krajowa fabryka pieców kaflowych
Kantor zamówień: **Lwów, ul. Kopernika 19.**

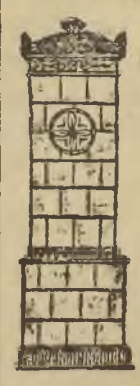

polecają:
własnego wyrobu ogniotrwałe szamotowe
piece i kominki
kuchnie i wanny w najnowszych barwach i deseniach. 5607

— — NIE TYLKO — —
CUKIER potaniał!
ale także i KAWA! 5706
na każdym funcie o 10 ct. taniej.
Masła świeżego 1 funt 45 ct.
„ deserowego ¼ „ 15 ct.
1 funt mąki najpiękniej. 8 ct.
poleca
handel towarów korzennych
A. Jakób MUND
Trybunalska l. 6.

We czwartek odbędzie się ciągnienie 4 kor. losów państwowych. — Wygrane w gotówce wynoszą 512.930 kor. Główna wygrana 200.000 kor. Los razem z przesyłką 4 kor. Dalej polecamy Galicyjskie losy Czerw. Krzyża. Główne wygrane w gotówce 15.000, 9.000 itd. Los razem z przesyłką 1 korona. Oba losy kosztują 5 kor. **Najpóźniej w 3 dni po ciągnieniu każdy nabywca otrzyma na życzenie bezpłatnie listę ciągnień.**
Dom bankowy SCHÜTZ i CHAJES Lwów, pl. Maryacki 7.

Uzdrowisko Baden

cieplice siarczane pod Wiedniem

leczą: gościec, reumatyzm, choroby skórne, ekssudaty etc. 4121

Rocznie 29.000 gości kąpielowych. Całoroczny sezon.

Dra LANTIN Zakład leczniczy Gutenbrunn BADEN pod Wiedniem.

Wykwintne miejsce pobytu dla wszelkiego rodzaju leczących się, dla rekonwalescentów, oraz osób potrzebujących wywczasu. Urządzenie bogate według najświeższej mody. 4122

Ostrzeżenie.

Ponieważ pośledniejsze piwa prowincyonalne bywają sprzedawane we flaszkach podobnych do naszych, przeto raczy Szanowna P. T. Publiczność zwracać uwagę na firmę naszą wytłoczoną na naszych flaszkach, banderolach i korkach

Lwowskie Tow. akcyjne browarów.

5746

Darmo i opłatnie

posyłam każdemu mój wielki bogato ilustrowany cennik z przeszło 1000 rysunków dobrych instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju **Hanns Konrad, Erzgebirg Musikwaren-Versandhaus in Brüx**

Nr. 747/1 (Czechy). Skrzypce szkolne po zł. 2·40, 2·75, 3 i 3·40, smyczki po 40, 50, 70 ct. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. Zadnego ryzyka. Zamiana dopuszczalna lub zwrot pieniędzy. 2588

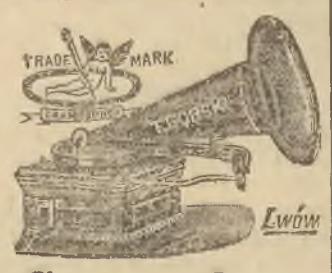

Gramophon

po cenach fabrycznych od 22 zł. 50 do 100 sprzedaje za gotówkę i na raty generalny zastępca na Galicyę

Tadeusz Górski

Lwów, pl. Maryacki 8. 5473

Prawdziwy srebrny remontoar!

c. k. cechowany i uregulowany:

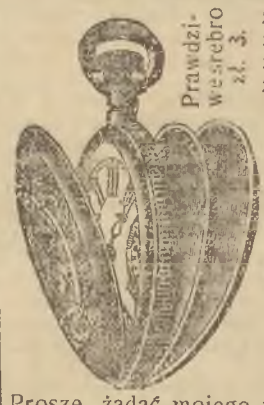

z pojedyńczą kopertą zł. 3·—
z podwójną kopertą zł. 4·—
z złotemi brzegami zł. 4·50
z 3-ma silnemi kopertami zł. 5·—
14 karat. złote od zł. 7·50 wzwyż.

14 karat. złoty łańcuszek panc. 10 zł. Prawdziwy srebrny łańc. panc. 90 ct. 3 letnia gwarancya pisemna, za nienadające się w przeciągu dni 8 zwrot pieniędzy. Wysyłka tylko za pobraniem.

„Pod wielką fabryką zegarków“

Maks Böhnel

zegarmistrz.

Wiedeń, IV., Margarethenstrasse 38.

Proszę żądać mojego wielkiego cennika z 1000 rysunków, wszelkiego rodzaju zegarków, towarów złotych i srebrnych, który posyłam każdemu **darmo i opłatnie.** 4129

Globin

daje bez trudu **najwspanialszy połysk!**

Czyni skórę miękką i trwałą.

Jedyny wytwórca:

Fritz Schulz jun. Akt.-Ges., Eger u. Leipzig.

Proszę żądać! gratis i franko mój bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 obrazami zegarków, towarów srebrnych i złotych

Hanns Konrad

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx nr. 746/I. (Czechy).

Prawdziwy niklowy anker-remont. wraz z łańcuszkiem zł. 2·25, 3 sztuki zł. 6·50. Żadne ryzyko! Wolna zamiana lub zwrot pieniędzy. 2587

Topolnica! powiat Starosamborski **Topolnica!**

stacya kąpielowo-klimatyczna, położona w uroczej zdrowotnej miejscowości. Stacya kolejowa, poczta, telegraf, lekarz i apteka w miejscu. Nowa willa, pomieszkania dziennie lub sezonowo z całym wikt em i usługą.

Ceny umiarkowane, park kilkumorgowy, lasy szpilkowe, kręgielnia, tennis, fortepian, gry towarzyskie i wycieczki w uroczą górzystą okolicę. Rzeka o kilkanaście kroków od pomieszkań. Sezon od 1 czerwca do końca września. — Adres dla listów i telegramów: **Topolnica-Strzyłki.**

4969 BŁAŻEJOWA RUDNICKA.

Biuro zarządu fabryki

Sztucznych Nawozów

I. galicyisk. Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego

(przedtem Spółki komis. JULIANA WANGA)

przeniesione zostało do domu 5790

przy ulicy Akademickiej 8, I. piętr.

Zmiana lokalu.

Magazyn towarów modnych i kapeluszy damskich

oraz pracownia, istniejące od lat 26 pod firmą

HERMAN LACHS (Anna Lau)

odznaczone za wyrób kapeluszy damskich na wystawach w Wiedniu, Paryżu i Lyonie,

zostały przeniesione z Rynku na 5813

pl. Kapitulny l. 3 (naprzeciw Katedry)

Magazyn zaopatrzony bogato na sezon letni.

Bryndzę wiosenną

świeżutką

najtaniej poleca handel korzenny

K. Adamski

Lwów, Chorążczyzna 12. 5813

Masło deserowe

z pierwszych dworów JWP.: Jordanowej, br. Brunickiego, oraz ze słynnej mlecz. Gdowskiej tylko 18 ct. za 1/4 funta, poleca K. ADAMSKI, Lwów, ul. Chorążczyzna 12.

NEW DEPARTURE

wolno bieżące koło z hamulcem.

5598 **Tylko 1000 gr.**

1,500.000 w użyciu

500.000 sprzedano w r. 1904.

— W każdym handlu rowerów do nabycia. —

Po za kartelem

dostarczam na porę jesienną przy wczesnych zamówieniach 5820

Superfosfatów

w stanie niezbitym (streufähig) i bezpłatnej analizy zawartości kwasu fosforowego w wodzie rozpuszczalnego

48 halerzy za każdy % kg. opłatnie do stacyi Kraków
50 „ „ „ „ „ „ „ „ Rzeszów
52 „ „ „ „ „ „ „ „ Lwów.

Szymon Zimmels Kraków.

Znak ochronny. **Wódka**

FRANCUSKA

aptekarza

Vértes

jest najskuteczniejszą w użyciu.

Niezbędna w każdym domu na każdym stoliku toaletowym.

W Londynie, Rzymie, Ostendzie, Paryżu pierwszemi nagrodami odznaczona, niezliczonemi pismami dziękczynnemi uznana.

Prawdziwa tylko z obok umieszczonym znakiem ochronnym i z nazwiskiem „Vértes“. 4016

1 flaszka kor. 1 i 2, flaszka próbna 30 hal.

Do nabycia w aptekach, drogeryach etc. osobliwie **tam,** gdzie wywieszono plakat z powyższym znakiem ochronnym.

Skład główny we Lwowie Z. RUCKER, apteka pod orłem, S. Hay, M. Łazowski, J. Piepes-Poratyński, K. Sklepinski, apt.: E. Kurczer, Lang i Pilarski, L. Sladowski. Sz. Traunfellner, drog. — **Kraków:** M. Doskowski apt., I. Hanek i Sp. A. Reifer, F. Zopothi Sp. drog. — **Biała:** D. Feiner. F. Gall. E. Keil, B. Petrasch, kupcy. — **Bochnia:** F. Göttinger apt. — **Czerniowce:** Schmidt i Fontin drog., S. Landes apt., Glussmann & Benisetka drog. — **Drohobycz:** G. F. Tobiaszek apt. — **Gorlice:** F. Tarczyński drog. — **Jarosław:** J. Rohma apt. — **Kołomyja:** E. Turański drog. — **Krosno:** K. Fischer. — **Łańcut:** J. Wróblewski apt. — **Nowy Sącz:** T. Kwieciński drog. — **Przemyśl:** M. Schwarz apt. F. Wojciechowski drog. — **Radowce:** C. Neunteufel drog. — **Rzeszów:** A. Karpiński. S. Korytowski apt. — **Sambor:** J. Pankiewicz. H. Wohl apt. — **Sanok:** D. Tobiasz apt. — **Stryj:** L. Gertner, K. Hofman, apt. J. Barański drog. — **Stanisławów:** M. Bibringer apt. — **Suczawa:** K. Sternberg drog. — **Tarnów:** W. Brach apt.

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

Lwow. Pasaż Hausmana

poleca wielki wybór

Gorsetów z prostą bryklą

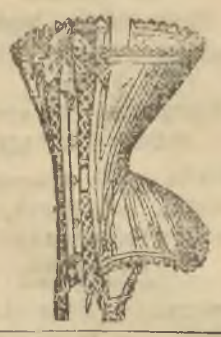

Wszelkie zamówienia w zakres gorsciarstwa wchodzące wykonywa się w ciągu **24 godzin.** 4714

Koncesyonowany przez władze

JEDYNY ZAKŁAD

Jako bezwarunkowa pomoc poleca się PT. Rodzicom niemiecki (leczniczo-pedagogiczny) zakład naukowy i wychowawczy, jak również instytut zajęć z dziedz. gospodarstwa wiejskiego dla dzieci umysłowo upośledzonych, słabych zdolności, nerwowych, lub trudnych do wychowania (od lat 6 do 25) którego działalność świadoma celu i nadzwyczaj skuteczna zdejmuje z rodziców największą troskę, jaką sobie wystawić można. Znakomity, odpowiedni celowi wikt ect. po cenach umiarkowanych. Prospekty i informacye darmo przez dyrektora **H. F. Mansfeld, Pihenő-Enese A. obok Győr** (Węgry) 2 godziny od Wiednia. 5599

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryach.

Jedyny główny skład wysyłkowy: 2172

S. HAY, aptekarz, ck. dostawca nadw. Lwów.

JANA HOFFA

Słód malinowy

po zmięszaniu z jakąkolwiek wodą **wyborny napój orzeźwiający** prawdziwie posilny.

Znakomity do kompotów legomin etc. 4749

Ostatnie odznaczenie:

Wielka złota nagroda państwowa.

W oryginalnych flaszkach do nabycia wszędzie.

Zakłady wyr. środków odżywczych **Jana Hoffa** STADLAU.

Hurtownie do nabycia u B. Rotha i Syna agencya i skład komisowy we Lwowie.

Nowość! **Nowość!**

KAWA PALONA

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po —.70, —.90, 1.10, 1.20 i 1·40 złr

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy 17

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fialkowskich w Białej i Czańcu.